

**Łódź**

CENA NUMERU  
**30 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. kwart. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Cenosa. do domu 30 gr.  
2 dostawa poczt. 6 zł  
Poczt. Łódź 27 gr.

Należność pocztowa  
opłaconą ryczałtem.

**XXXV rok  
Istnienia.**

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41  
TELEFON 100-28  
Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 16 stron

# ROZWOJ

Niedziela, 18-go października

№ 285

## Dźwiękowe, Grand-Kino

3-ci tydzień rekordowego  
powodzenia

50 tysięcy osób w przeciągu pierwszych 10-ciu dni podziwiała perłę i chlube polskiej produkcji filmowej

## DZIESIĘCIU Z PAWIAKA

Nad program: Najnowszy tygodnik dźwiękowy  
„Foka” oraz pierwszy tenor Metropolitan - Oper  
Benjamin Gigli odśpiewa arję z opery „Giogonda”.

UWAGA! Celem uniknięcia natłoku słowosłownego  
nieustanną frekwencją adreasa się o przybywa-  
nie na wcześniejsze seanse.

Początek o godz. 4 pp. w sob. niedz. o 11 do poł.

## CASINO

Dzień i dni następnych

TEGO JESZCZE ŁÓDZ NIEWIDZIAŁI z nieśmiertelnej powieści L. TOLSTAJA,  
stworzył Edwin Carewewielkie arcydzieło filmowe p. t.

## „ODRODZENIE”

LUPE VOLEZ w roli Katuszy Masłowej przeobdzi sama siebie. — Przepiękne melodie i pieśni  
hory wojsk kozackich. — Nadprogram: Kon i Kelly w straży ogniowej, arcywesoła komedia  
Początek og. 4,30 w soboty i niedz. o g. 12 w p. Karty wstępu przez repres. bezwgl. nieważne do odwołania

# Groźny odpływ złota z Ameryki

BERLIN, 17. 10. — Z Paryża donosi pra-  
sa berlińska. Od szeregu tygodni na tutejszym  
ryнку dewizowym wykazuje dolar wybitne  
osłabienie. Wprawdzie oficjalnie notowany  
jest on bez zmiany 25,39 franka, lecz wiadomo,  
że kurs ten podtrzymywany jest trwałymi  
interwencjami Trustu Gwarancyjnego i Banku  
Francji, który działa z ramienia Federal Re-  
serve Board.

Bank Francji zainteresowany jest nadto  
w podtrzymaniu kursu dolara z uwagi na  
swoje własne jeszcze wielkie zapasy dolarów.

Przyczyna osłabienia dolara leży przede-  
wszystkiem w tem, że europejskie banki emi-  
syjne w coraz większych rozmiarach wyzby-  
wają się swoich zapasów dolarowych, względ-  
nie wymieniają je w Ameryce na złoto, które  
eksportują do Europy.

W wyniku tego traci Ameryka codzien-  
nie przeciętnie po 50 milionów dolarów w  
złocie.

Bardziej interesującym jest jednak, że za  
złote monety dolarowe płaci się 27,30 fr., a  
więc o 10 proc. więcej, niż za dolary papie-  
rowe.

To samo zjawisko obserwuje się już w  
samej Ameryce, gdzie rozpoczęła się wymiana  
banknotów na monety złote.

W obliczu tego stanu rzeczy mówi się  
w międzynarodowych paryskich kołach bankowych  
już całkiem otwarcie o możliwości przywró-  
cenia zawieszona nieograniczonej wymiany  
banknotów na kruszec przez amerykańskie  
banki emisyjne w obronie swoich zapasów  
złota.

Ze zerwanie z parytetem złota pociągnie  
za sobą szybki spadek dolara i niedające się  
przewidzieć straty na całym świecie, przyznaje

się powszechnie z rezygnacją.

NOWY JORK, 17. 10. — Od 21. 9. ze  
Stanów Zjednoczonych odpłynęło około 607  
milionów złota.

W ciągu bieżącego tygodnia odpłynęło  
213.400 tys. Z sumy tej 14 milionów było  
przeznaczonych dla Francji.

## Marsz na Cichikar

MOSKWA, 17. 10. — Do prasy sowiec-  
kiej donoszą, że armia mongolska pod do-  
wództwem Czan-Haj-Pena maszeruje na Cich-  
kar, jedno z większych miast na wschodnio-  
chińskiej linii kolejowej.

Akcja mongolska ma być popierana przez  
wojska japońskie.

Wiadomość o ruchach armji Czan-Haj-

Pena wywołać miała niebywałą panikę na  
gieldzie charbińskiej.

Powyższy telegram jest o tyle charakte-  
rystyczny, że zajęcie Cichikaru — pociągnie za  
sobą niewątpliwie interwencje Sowieców, któ-  
re nie mogą zgodzić się na przecięcie im w  
tym ważnym punkcie kolei i odcięcie drogi  
do niezamierzających portów Pacyfiku.

## WSKAZÓWKA DLA POSŁÓW NARODOWYCH

MADRYT, 17. 10. — Katolicy członko-  
wie Korteżów wydali odezwę do narodu, w  
której oświadczają, iż opuszczają parlament.

Nieugięte stanowisko, jakie wykazały  
Korteży przy ostatnich obradach nad prywat-  
nym, własnym, rodzinnym, nad podstawami po-

ządku społecznego narodów cywilizowanych,  
szczególnie jaskrawo wystąpiło, gdy na stole  
obrad znalazły się sprawy religijne.

Konstytucja, jaka w ten sposób zostanie  
przez Korteży opracowana, jest dla depu-  
towanych katolickich nie do przyjęcia.

# Unieszkodliwienie groźnego zamachowca

WIEN, 17. 10. Dręcząca zagadka zamachów na pociągi pospieszne w Europie znalazła wreszcie rozwiązanie. Aresztowany przez władze austriackie obywatel węgierski Sylwester Matuszka, złożył w dniu dzisiejszym niezwykle sensacyjne zeznania, tym razem jak się okazuje, najzupełniej szczerze.

Przesłuchiwanie przestępcy odbyło się pod kierownictwem radcy policyjnego doktora Bohma. Matuszka zeznał, iż jest jedynym sprawcą dotychczasowych zamachów na pociągi pod Anspach, pod Juterburgiem i pod Bia Torbagy. Jak wiadomo, katastrofy te pociągnięły za sobą śmierć 62 podróżnych. Wyśadzane w powietrze pociągi pod Bia Torbagy spowodowały największą ilość ofiar.

Matuszka cofnął poprzednie zeznania o rzekomym Bergmanie. Później opisał szczegółowo przygotowania do nowych zamachów, które planował na najbliższe miesiące. Zamierzał misjonarzem wysadzić w powietrze pociągi pod Amsterdambem, Marsylią i Wentimigią na granicy francusko-włoskiej.

Radca Bohm, po otrzymaniu tych zeznań, połączył się natychmiast telefonicznie z policją paryską, która potwierdziła wszystkie szczegóły topograficzne podane przez Matuszkę. Jak się okazuje, zbrodniarz zamierzał działać w okolicy Saint Denis pod Paryżem.

Władze austriackie nie mają żadnych wątpliwości co do ostatnich zeznań Matuszki. Dzisiaj wyjeżdża do Paryża nadkomisarz policji wiedeńskiej Grolman i inni funkcjonariusze władz bezpieczeństwa będą wydelegowani do Amsterdamu, Marsylii i Wentimigi, by na miejscu zbadać szczegóły topograficzne, podane przez Matuszkę.

WIEN, 17. 10. — Dzienniki wiedeńskie są przepiękną szczegółami śledztwa w sprawie zamachu na pociąg pospieszny pod Bia Torbagy. Obecnie nie ulega już wątpliwości, że aresztowany Sylwester Matuszka jest sprawcą wybuchu ekrażytu. Jednakże nie zdolano ustalić, czy działał na własną rękę, czy też z ramienia organizacji zbrojnych.

W dniu wczorajszym Matuszka był ponownie przesłuchiwany przez przedstawicieli policji austriackiej, węgierskiej i niemieckiej. Zeznania składał chaotycznie, płacząc się i wymieniając co chwila fikcyjne nazwiska i adresy. Naprzykład oświadczył, że podczas zamachu na pociąg pod Juteborgiem bawił w Berlinie w celu wykupienia patentu na swój wynalazek. Zagadnięty jednak przez radę policji niemieckiej dr. Gennata o adres urzędu patentowego, natychmiast cofnął poprzednie zeznanie.

Ciekawe światło rzucają listy, jakie zbrodniarz natychmiast po katastrofie wysłał do swej matki:

„Kochana Mamo, — pisał — dowiedzieliście się już o moim szczęśliwym uratowaniu z katastrofy pod Bia Torbagy. Zawdzięczam ocalenie świętemu Antoniemu, ponieważ gdy w pierwszej chwili po wyrzeczywaniu się z rozbitego wagonu, sięgnąłem do kieszeni po chustkę od nosa, by zetrzeć krew z twarzy znalazłem zamiast chustki mały obrazek świętego Antoniego, który stale noszę przy sobie jako amulet. Teraz wszystko już jest w porządku. Gdy nerwy moje uspokoją się nieco, napiszę obszerniej. Całuję Twoje ręce, Sylwi”.

Na odwrotnej stronie listu żona Matuszki dopisała kilka wierszy do swej teściowej. „Droga Mamo! Tylko wstawianictwu we Antoniego zawdzięczamy, że Sylwi wyszedł cało z katastrofy. Dnia tego ani on, ani ja nie zapomnimy już nigdy”.

Na uwagę zasługuje szczegół, że wkrótce po katastrofie Matuszka wniosł do dyrekcji kolei węgierskich żądanie, wypłacenia mu 2.500 pengó odszkodowania.

Według najnowszych zeznań świadków Matuszka w chwili po katastrofie siadł na miejscu obok pogruchotanym wagonów i

pałac papierosa, najspokojniej przyglądał się rozdzierającym scenom.

Co do pochodzenia ekrażytu, to właścicielka majątku Katarzyna Forgo, bezpośrednio

nią sąsiadka Matuszki, zeznała, że zbrodniarz sprowadzał materiały wybuchowe do kamieniołomów, które zamierzał eksploatować.

## Nowy gubernator banku angielskiego

Nazwisko sir Josiah Stampa powtarza się dziś coraz częściej na łamach prasy całego świata. W ośrodkach ekonomicznych Europy i Ameryki ma ono ustaloną już dzisiaj wartość i znaczenie. Sir Josiah Stamp odgrywa dzisiaj rolę naczelną w życiu finansowym Anglii. Po ustąpieniu wszechwładnego gubernatora Banku Angielskiego, Montagu Mormana, którego dymisja jest już tylko prawdopodobnie kwestją czasu, on właśnie upatrzony jest na jego następcę na tym wysokim stanowisku.

### Chodząca encyklopedia

Sir Josiah Stamp jest dziś człowiekiem jeszcze w sile wieku, urodził się bowiem w r. 1880 w Sidcup niedaleko Londynu. Do swego wysokiego stanowiska doszedł własnymi siłami, bez niczyjej pomocy, czy poparcia. Nieocenione usługi oddawała mu przez całe życie tylko jego niesłychana, fenomenalna wprost pamięć — i niezwykła umiejętność pracy. Kiedy się zastanowić nad tem, co zrobił w swoim życiu, wierzyć się nie chce, że tego wszystkiego dokonał jeden człowiek.

Już jako zupełnie młody urzędnik w angielskim urzędzie był zastanawia on wszystkich z sobąem swoich wiadomości. Josiah Stamp wie wszystko i wszystko pamięta. Jest chodzącą encyklopedją, do której z zaufaniem zwracają się wszyscy, którzy go znają. Staje się on też niebawem sławny w całym Londynie, a jego niezwykle zdolności zwracają nań w krótko uwagę najbardziej miarodajnych czynników angielskich. Podczas wojny mimo to, iż miał dopiero lat 34, zostaje powołany na niezmiernie wysokie stanowisko w ministerstwie przemysłu. Organizuje cały angielski przemysł wojenny. Od czasu wojny zaliczany jest też powszechnie do naczelných postaci ekonomicznego życia angielskiego. Słynny lord Melchett powołuje go do „Nobel Industrie Ltd.”. Jako ekspert angielski bierze udział w szeregu konferencji międzynarodowych. Podczas konferencji paryskiej uwieńczonej wypracowaniem planem Younga odgrywa już rolę naczelną.

### Na wszystko jest czas

W kołach finansowych Londynu opowiadają sobie chętnie anegdotki na temat umiejętności pracy i energii sir Josiaha. Ponieważ był on zmuszony przerwać swoje studia uniwersyteckie we wczesnej młodości, wstępuje więc na uniwersytet w 35-ym roku życia, już podczas wojny, kiedy na jego barkach ciąży już brzemie olbrzymiej odpowiedzialności za sprawy państwowe pierwszorzędnej wagi. Mimo to sir Josiah Stamp zdaje wszystkie egzaminy uniwersyteckie, po uzyskaniu stopnia uniwersyteckiego, pochłonięty zdałoby się, całkowicie działalnością praktyczną, znajduje jeszcze czas na prace naukowe całkiem wybitnej wartości. W uznaniu jego zasług naukowych zostaje prezesem Royal Statistical Society, co jest w Anglii jedynym z najszacowniejszych odznaczeń naukowych. Jednocześnie jego działalność praktyczna rozwija się coraz wspanialej. W roku 1921 zostaje prezesem „London Midland and Scottish Railway” (Londyjsko-szkockiej kolei żelaznej) a niedługo potem prawdziwym dyktatorem angielskich kolei żelaznych.

### Następca Montagu Normana?

W tym charakterze spotykać się on musi nader często z p. Montagu Normanem, gubernatorem Banku Angielskiego. 7

staje się gorącym zwolennikiem poniechania standartu złota dla funta angielskiego. Na rzecz tej koncepcji prowadzi zażartą kampanję na łamach prasy fachowej. Stopniowo zdobywa zupełne zaufanie Mac Donalda, który radzi się go we wszystkich trudniejszych sprawach finansowych. Jego wpływowi przypisują ostateczną decyzję w sprawie wymiany funta na złoto. Teraz, kiedy coraz więcej i coraz głośniej mówi się o dymisji Montagu Normana, oczy wszystkich zwracają się na sir Josiaha Stampa, jako na jego przyszłego następcę. W rękach tego człowieka leżeć więc będą prawdopodobnie losy tego głośniego dzieła funta...

## GIEŁDA.

Warszawa, 17 października

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,88	
Dewizy: Holandia	362,30
Londyn	34,55
Gdańsk	174,40
Belgia	125,50
Nowy Jork	8,918
Nowy Jork (kabel)	8,924
Paryż	35,14
Praga	26,42
Bukareszt	5,32
Szwajcaria	175,10
Stokholm	239,00
Włochy	46,40
Wiedeń	125,40

Obroty większe. Tendencja przeważnie niejednolita. Marka niemiecka (banknoty) 207,00. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,88 — Rubel złoty 5,55 — Gram czystego złota 5,9244

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	54,50
3 proc. poz. budowlana	31,00
4 proc. poz. inwestycyjna	76,50
5 proc. poz. konwersyjna	41,25
10 proc. poz. kolejowa	103,00 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	83,25
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00 (161,69)
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25 (w proc.)
8 proc. L. Z. Tow. K. P. pol.	69,75 (w proc.)
4 proc. L. Z. Ziemięskie	37,50
5 proc. L. Z. Warszawy	50,00
8 proc. L. Z. Warszawy	62,00
8 proc. L. Z. Kielc	59,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	60,50
10 proc. L. Z. Siedlec	64,50
10 proc. L. Z. Radomia	64,50
10 proc. L. Z. m. Lublina	71,50

### Akcje:

Bank Polski	110,00
Starachowice	6,20
Lilpop	12,75
Węgiel	17,00

Tendencja dla pożyczek państwowych mocniejsza. Tendencja dla listów zastawnych nieco mocniejsza, dla akcji utrzymana.

## Gazety do obwijania

Do nabycia w Adm. „Rozwoju” do 35 str. 11



**PRYWATNE  
POGOTOWIE LECARSKIE**

**Zielona 6**

**12-333**

Telefon:

**JULJUSZ MEINL**

specjalny skład kawy i herbaty  
otwiera wkrotce

**Drugą filję**

**— Piotrkowska 160.**

# Bezradność Polski

O sile i wartości rządu jakiegos kraju, nie należy sądzić po tem, z jaką energią zwalcza on ludzi „nieprawomyślnych”, zwalcza wewnętrznych wrogów, lub tępi endecką „kramolę”.

Pod tym względem nie było bodaj silniejszego państwa, niż była Rosja — jak nie było również mocarstwa w Europie, któreby tak nisko upadło po wojnie wszechświatowej jak właśnie to niezwyciężone państwo białych cesarów.

Stwierdzono urzędownie, że na Lotwie 1) zawieszono najpoważniejszą organizację polską na tym terenie, mianowicie: Związek Polaków na Lotwie, jak również Związek polskiej młodzieży katolickiej; 2) zawieszono jedyny dziennik polski na Lotwie, zasłużony „Dzwon”; 3) zamknięto sześć szkół z językiem wykładowym polskim, utrzymywanych przez Związek Polaków na Lotwie; 4) w szkołach z językiem wykładowym lotewskim, do których uczęszcza młodzież polska, zniesiono na wet naukę religii w języku polskim, zmuszając dzieci polskie do odmawiania pacierza w obcej mowie; 5) zamknięto teatr polski; 6) aresztowano szereg wybitnych działaczy polskich, obywateli państwa lotewskiego.

Wczoraj właśnie rozpoczął się w sądzie apelacyjnym w Dynaburgu proces 14 Polaków, mieszkańców powiatu illuksztańskiego, skazanych w pierwszej instancji na karę 3 lub 2 miesięcy więzienia, za „zbrodnię” śpiewania polskich pieśni religijnych podczas nabożeństwa w kościele katolickim w Elernie!

Jak zareagowała na te bezczelności Polska? Ano owszem Sejm na kiwnięcie palcem plutonowych, wstawał i siadał co 70 razy, uchwalając Ustawy bezwzględnie konieczne do stwierdzenia, że idea sanacji jest wyższa poza zasady logiki, ale ani razu nie usiadł, myśląc o rodakach, których sadza się do więzienia za pacierz po polsku.

Zaznaczamy tu wyraźnie, że nie chodzi tu już dzisiaj bezprawne więzienie rodaków i szykany współbraci, o ich wręcz rozpaczliwy stan materialny i moralny — ale chodzi o rzecz stokród ważniejszą, mianowicie, o prestige sztandarów Rzeczypospolitej.

Jakto — więc pierwszy lepszy „fajdan” nadbałtycki, liczący tyleż ludności ile ma najmniejsze województwo polskie, śmie gnębić naszych współbraci, za to tylko, że darowaliśmy im z łaski w 1920 r. Dynaburg, że rodacy nasi mają odwagę nie zapominać języka ojczystego i śpiewać pieśni religijne w kościele po polsku!

I to taki plugawy stwór, który zawdzięczający w lwiej części swoje istnienie temu, że Polacy cofnęli się do Rygi i przez to stworzyli

Lotwę? I to jest u nas — co gorsza system, który wrósł w naszą sanacyjną politykę, system bezradności również wobec pierwszego lepszego Gdańska, na któryby wystarczyło cztery bataliony piechoty.

Każdy taki nowotwór złośliwy traktuje się najłagodniej, smaruje mu się bazią miodem, zamiast radykalnie wypalić go gorącym żelazem i zastosować wszelkie nawet krańco we środki odwetowe, stojące do dyspozycji rządu i państwa. Nie trzeba na to konieczności wojny.

Przecież takie patyczkowanie się z Gdańskiem zakrawa wręcz na kpiny ze zdrowego rozsądku: zamiast bezmyślnego pisania not dyplomatycznych, które pobudzają Senat wolnego miasta do homeryckiego śmiechu — zamknąć mu hermetycznie eksport z Polski i import z Polski, przenieść dyrekcje kolejową do Bydgoszczy i już Gdańska niema — jeżeli nie chcemy stosować metod a la gen. Zeligowski.

Liga Narodów, mój Boże, trzeba być na to podhalańskim matolkiem, lub zgola zwyyczajnym augustem, żeby wierzyć w to, iż mie

doplynnny jezyk pokojowy Ligi, może iść w porównanie z wymową faktów dokonanych lub z przekonującym terkotem karabinów maszynowych

Ale to jest tak, kiedy chodzi o wroga wewnętrznego o Nowaczyńskiego, Zbiertchowskiego, Mostowicza, czy Wojcika, odnosimy zawsze wspaniałe sukcesy, kiedy chodzi o przeciwnika, który ma kilka karabinów, lub chociaż kamienie do wybitcia łufika — traktujemy ich z wersalską uprzejmością.

Niech się wam zdaje p. t. panowie, którym ciągle jeszcze „jest byczo”, że Gdańsk, czy Lotwa są redaktorami pism narodowych którzy na swoją obronę mają tylko swoje pióro, wtedy może nasza polityka zagraniczna przestanie być piętą Achillesową Polski, pośmiewiskiem dla Europy, a Polacy pod drzwiami naszego domostwa — ofiarami najniższych instynktów kulturow z Dynaburga.

AS

# Ludzie bez jutra

Pod powyższym tytułem warszawskie „ABC” zamieszcza poniższe aktualne uwagi:

Jeżeli w obecnych poczynaniach obozu rządowego ma być jakiś sens i program, to chyba ten, że sanacja postanowiła przetrwać za wszelką cenę najbliższych kilka miesięcy i nie myśleć nawet o tem co się stanie później.

Inflacja podatków, narzucająca wyczerpanemu organizmowi gospodarczemu coraz to nowe ciężary, a równocześnie rezygnacja z zasadniczej reformy podatkowej.

Redukcje i oszczędności przy całkowitym braku jakiegokolwiek myśli i jakiegokolwiek wysiłków w kierunku ożywienia zamierającego życia gospodarczego.

Wyprzedaż generalna i pogoń za drobnymi pożyczkami z bezceremonjalnym obciążeniem fatalnymi skutkami takiej polityki przyszłych pokoleń narodu.

Jest w polityce sanacyjnej jakiś rozpaczliwy gest skazańców, którzy już postradali wiarę we własną przyszłość.

Sanacyjni „ludzie bez jutra” chcą tylko przetrwać dzień dzisiejszy. Choćby za cenę największych ofiar. O przyszłość niechaj się martwią sukcesorzy.

Karkołomna ucieczka przed trudną i ciężką polityką „długiej fali” nie pozwala myśleć o jutrze. Trzeba się spieszyć by wyeksploatować wszystko by wyczerpać ostatnie rezerwy.

I sanacja spieszy się.

Wczoraj większość rządowa zgłosiła wniosek nagły w sprawie zmiany regulaminu

sejmowego nadający marszałkowi prawo stawiania na porządku dziennym za zgodą większości wszelkich ustaw bez zachowania obowiązującego dotychczas trzydniowego terminu.

Sejm pracuje za powoli. Podatki uchwalane są w ślamazarnym tempie. Wyprzedaż daje za małe wyniki.

Trzeba przyspieszyć eksploatację. Tempo musi być błyskawiczne. Byłe prędzej i bez namysłu.

„Ludzie bez jutra” muszą się spieszyć.

## Moskwa fałszuje banknoty.

Prasa szanhajska donosi z Hong-Kongu, że bank Hongkong Szan-hajski ostrzega publiczność przed fałszywymi banknotami tego banku z 1929 r., rozpowszechnianymi przez bandę fałszerzy w Pekinie i Tien-Tsinie.

Bank powyższy posiada wiadomość, że puszczono już w obieg nie mniej, niż 2000 banknotów bankowych po 100 dolarów.

Fałszywe banknoty mają być z fabrykowane w Moskwie.

**Tylko szubrawcy  
kupują dzisiaj  
na przymusowych licytacjach**

## Dramat miłosny lekarza

W tych dniach doniosły dzienniki o samobójczej śmierci przez użycie nadmiernej ilości weronalu młodego i wielce obiecującego lekarza nowojorskiego Sama Breithersa i jego narzeczonej. Zmarły był asystentem znanego amerykańskiego uczonego, prof. Arnelde Smitha, który podał domniemaną przyczynę tego ze wszech miar tajemniczego samobójstwa obojga młodych ludzi.

Podług słów prof. dr. Breithers poznał swą przyszłą narzeczoną w klinice chirurgicznej, dokąd ją przywieziono ciężko poranioną podczas wypadku samochodowego. Chora uległa tak znacznemu upływowi krwi, że tylko transfuzja obcej krwi mogła ją utrzymać przy życiu. Młody doktor zgłosił się sam z tą ofiarą. Operacja udała się wspaniale i chora została uratowana.

W dwa miesiące później — opowiada prof. Smith — zgłosił się do mnie mój asystent i oświadczył mi, że zamierza poślubić ową uratowaną przez siebie dziewczynę. Na

twarzą jego zauważyłem pewne wątpliwości. Wreszcie dr. Breithers zadał mi następujące pytanie: „Czy mogę poślubić kobietę, w której żyłach płynie tyle mojej krwi?” Pytanie to wprawilo mnie w zdumienie. Wypadek ten był rzeczywiście wyjątkowy. Z punktu widzenia prawnego nie mogło być mowy o jakiegokolwiek przeszkodzie, ale ze strony fizjologicznej i psychologicznej?.. Otwarcie więc odpowiedziałem, że lepiej będzie, jeżeli mój asystent zrezygnuje z tego związku, gdyż rzeczywiście ta wspólnota krwi między obojgiem jest sprzeczną ze zupełnym zjednoczeniem się cielesnym.

Po tej rozmowie dr. Breithers opuścił mieszkanie profesora, a tego samego wieczora popełnił wraz z ową uratowaną przez siebie od śmierci pacjentką samobójstwo.

Dziwna ta afera żywo jest omawiana przez prasę amerykańską.

## Ośmioletni współzawodnik policji

W tych dniach rozegrała się przed sądem w Besançon oryginalna sprawa.

Automobilisci całej Francji znali Besançon, jako miasto obfitujące w zasadzki na automobilistów, aby ściągać z nich kary za zbyt szybką jazdę, co przysparzało kasie miejskiej dochód poważny.

Zauważył to pewien sprytny chłopak ośmioletni i postanowił to wyzyskać dla zarobku. Stawał więc w zakątku ulicy, z której nie mógł być widziany przez przestrzegające go przepisów o szybkości jazdy policjanta i urzawszy nadjeżdżający szybko samochód, dawał kierowcy znaki chustką czerwoną, a gdy samochód stanął, podbiegał do niego i zawiadamiał jadących, że za rogiem stoi policjant sprawdzający na samochodowych licznikach szybkości, z jaką prędkością samochód jedzie i ściągający kary za szybkość przemieszczającą dwadzieścia kilometrów na godzinę.

Naturalnie, ostrzegani w ten sposób automobilisci wynagradzali chłopaka, który w ten sposób zarabiał sobie po kilkanaście franków dziennie.

Trwało to kilka tygodni, w końcu wszakże policja besacońska zwróciła uwagę na nagłe zmniejszenie się dochodów z kar, ściąganych z automobilistów, a ponieważ nie mogła przypuścić, aby automobilisci z różnych stron Francji, przejeżdżający przez miasto,

zmańdrzeli tak nagle, doszła więc do wniosku że ktoś musi podstawić jej nogę. Wydelegowano tedy najsprytniejszych detektywów do zbadania tajemniczej sprawy i wreszcie aresztowano ośmioletniego przestępcę w chwili, gdy zatrzymawszy samochód odznakami swej chustki czerwonej, ostrzegał jego kierowcę, przed grożącym mu niebezpieczeństwem.

I oto przestępca stanął przed sądem, oskarżony o podejście policji i nadużycie. Sąd jednak, po bardzo krótkiej naradzie, ogłosił wyrok uniewinniający, zaznaczając, że oskarżony nie tylko nie popełnił nic karygodnego, lecz przeciwnie pomagał policji w utrzymaniu porządku na ulicach, za co policja powinna mu być raczej wdzięczna. Oskarżenie o nadużycie mogło wynikać z zupełnie fałszywego zapatrywania się policji na swe obowiązki. Widocznie zasadzki na automobilistów urządzone są jedynie w celu ściągnięcia z nich dochodów, wobec czego czyn chłopca, ostrzegającego automobilistów przed wyzykiem, zasługuje na uznanie podwójne.

Obecna w sali sądowej publiczność przyjęła ten wyrok głośnie i oznakami zadowolenia i urzuciła chłopcu, gdy wychodził z sądu, prawdziwą owację.

W trzy dni po tym wyroku zniesiono w Besançon zasadzki na automobilistów

## Tajemnicze zwłoki na Bałtyku

Wydział śledczy m. Lwowa powiadomiony został przez duńskie władze policyjne o tajemniczej zbrodni popełnionej na morzu Bałtyckim na nieznaną kobietę, prawdopodobnie pochodzącej z Polski.

Wedle relacji policji w Lopenhadze, na brzeg wyspy Bornholm wyrzuciły fale morskie nagie zwłoki kobiety w wieku od 30 do 35 lat, liczącej 160 cm, wysokości o włosach ciemno-blond, lub czarnych. Sądząc z wyglądu zębów i palców u rąk starannie pielęgnowanych, kobieta pochodzi ze sfer zamożniejszych.

Wedle orzeczenia lekarzy, zwłoki nieznanego pozostawały w wodzie od szeregu tygodni. Zdaniem policji duńskiej, zachodzi wypadek zbrodni, popełnionej na tle seksualnym. Nieznany sprawca po zamordowaniu kobiety w czasie jazdy okrętem rzucił zwłoki do morza.

Rysów twarzy denatki rozpoznać nie można z powodu długiego przebywania zwłok w wodzie morskiej

## Ciągnięcie loterii państwowej

W 30-ym (ostatnim) dniu ciągnięcia 5-ek klasy 23-iej polskiej loterii państwowej, ważniejsze wygrane padły na numery następujące:

- 1) Wygrana zł. 15000 + premja zł. 300.000  
na nr. 169038
- 2) Wygrana zł. 250 + premja zł. 200.000  
na nr. 43526
- 3) Wygrana zł. 250 + premja zł. 100.000  
na nr. 137067

Zł. 10.000 na Nr. 40023.

Zł. 3.000 na Nr. 101750.

Zł. 2.000 na N-ry: 4836 32490 39880 73666

80211 82393 89317 91364 103174 105438 152988  
166632 167097 178461 183173 185217.

Zł. 1.000 na N-ry: 1696 8477 10599 21483

28731 30725 51472 52144 59533 64535 83301  
84893 85132 86683 87603 89912 91015 92794

94652 103367 107112 107953 115420 117385  
119501 125992 126436 126948 136043 141950

145583 149683 154249 158183 168528 176913  
181335 187957 188934 193128 194275 200956

202130 202394.

### Pod pantoflem.

Znany profesor został zupełnie zawiązany przez zwoją żonę, która też po dyktatorsku rządzi domowymi finansami.

Pewnego dnia profesor wraca rozpromieniony do domu i woła od progu do żony.

— Ciesz się, wygrałem 10 tysięcy zł. na loterii klasowej.

„Ona ani nie drgnęła i zapytała surowo: Chciałabym wiedzieć skąd wzięłeś pieniądze na kupno losu.

## Życie w temperaturze zera absolutnego

Poniżej zera — to temperatura, którą wszyscy znosimy bez wielkiej przykrości co zimą. Mielśmy już przed kilku laty temperaturę dochodzącą prawie do 30 st. poniżej zera i wtedy graniczyło to już z „katastrofą”; niedawno czytaliśmy że pewna ekspedycja naukowa spędziła całą zimę w głębi Grenlandji, gdzie temperatura wynosiła — 60 st.

Ale i ta, jakby się wydawało „zabójcza” temperatura jest jeszcze niczem w porównaniu z „zerem absolutnym”, tak nazywamy bowiem temperaturę najniższą przestworzy — 273 st. poniżej zera, naszego termometru. Temperatura ta zdaje się posiadać swe własne prawa fizyczne: zanikają w niej np. wszelkie różnice co do przewodnictwa elektrycznego poszczególnych ciał.

W tak niskiej temperaturze umieszczono żyzną i życie zatrujowało nawet nad tak „zabójczymi warunkami.

Aparaty wytwarzające tak niską temperaturę posiadają tylko trzy laboratoria w Europie. Eksperymentowanie z temperaturą poniżej zera absolutnego jest niebezpieczne, grozi bowiem eksplozja, która w tym wypadku byłaby tem niebezpieczniejsza, że na dzia-

lanie zimna wystawiono kultury bakterij najbardziej zakaźnych chorób. Eksperymentator E. Kadisch z berlińskiego instytutu fizyko-ekonomicznego umieścił je w kapsułkach szklanych i metalowych zabezpieczonych na wypadek eksplozji, jednak tak skonstruowanych, że nie mogły zatrzymać w sobie ciepła.

Po przygotowaniach wstępnych rozpoczęło się obniżanie temperatury. Wkrótce spada do zera, i niżej... — 25, jeszcze niżej — 78, spada poniżej — 100. Powietrze zaczyna przechodzić w stan płynny — 193. Temperatura obniża się jeszcze, żaden termometr świata nie mógłby wskazać tak strasznego zimna; poznaje się je tylko po tem, że umieszczony w aparacie gaz helium przechodzi w stan płynny — jest zatem — 272 st., czyli o jeden stopień ponad zerem absolutnym.

Trwało kilka godzin zanim udało się tak obniżyć temperaturę; wszystkie zamknięte w kapsułkach grzybki, drożdże i bakterie przechodziły całą skalę okropnych mrozów potem przez 15 minut wystawione były na działanie — 272 st. i powoli znów wracały przez temperaturę płynnego powietrza, mrozów podbiegunowych do zwykłej temperatury pokojowej.

Doświadczenia miały dać wynik praktyczny; chodziło o stwierdzenie, czy nie da się w ten sposób zabić niebezpiecznych bakterij bez użycia trucizny.

Tymczasem bakterie wyplatały uczonym figla — poprostu nie zmarzły, nie zginęły. Żadna z zamkniętych w aparacie kultur nie zmarniała zupełnie. Nie obeszło się wprawdzie bez ofiar, ale zawsze zostało jeszcze w każdej kulturze dość dużo żyjątek które wyszły cało z tak zabójczej temperatury.

Zdumiewające były wyniki z kulturą bakterij tuberkul. Po powrocie do temperatury normalnej żyły i rozwijały się; gdy zaś szczepiono je na zwierzątku doświadczalnym, zachorowało bardzo ciężko. Bakterje nie straciły zatem w temperaturze poniżej zera absolutnego swej siły rozrodczej.



# ROZMAITOSCI ZE SWIATA

## Miasto, gdzie słońce zachodzi 2 razy

Miejscowość Leek w angielskim hrabstwie Stafford może się poszczycić zaiste niezwykłym zjawiskiem. Kiedy bowiem wszyscy śmiertelnicy po zachodzie słońca muszą czekać aż do następnego dnia, aby ujrzeć to życiodajne ciepło niebieskie, w Leek słońce zachodzi dwa razy.

Przyczyną tego dziwnego zjawiska jest to, że w zachodniej stronie miasta ciągnie się grupa gór, których szczyty w najwyższym punkcie łączą się w zwartą całość, natomiast w niższej swej części odsłaniają duży szmat nieba. Gdy więc w wieczornych godzinach słońce skryje się za szczyty gór, ciemność

zalega miasto, a na ulicach i w domach zapala światła. W rzeczywistości słońce jednak nie zaszło, tylko skryło się poza wyższą część górskiego pasma. Kiedy więc obniża się do poziomu okrytych przerw między szczytami, zabłyśka znowu i oświeca ponownie zagrożone już w ciemnościach miasto. Powoli tarcza słoneczna osuwa się coraz niżej, aż wreszcie, tym razem już naprawdę, znika za górskim łańcuchem.

To niebывale zjawisko natury poza swoją malowniczością przynosi miasteczku wcale pokaźne korzyści materialne, gdyż ściągają w te strony wielu turystów.

## POŁOWA MOZGU WYSTARCZY DO ŻYCIA

W Hradek, w Czechosłowacji, dokonana została w miejscowym szpitalu ciekawa operacja, zarówno pod względem samego doświadczenia, jak i wytrzymałości pacjenta.

Młody 22 letni człowiek przywieziony został do szpitala w stanie beznadziejnym. Miał roztrzaskaną czaszkę od uderzenia toporem.

Lekarze mieli go za straconego, jednakże głowę chirurg pozwolił jednemu ze swoich

asystentów spróbować operacji.

Choremu wyjęto połowę mózgu w której znajdowały się odłamki kości, a część uszkodzonej czaszki zastąpiono stalową blaszką. I pozostawiono go Opatrzności Boskiej nie przy puszczać, żeby mógł żyć.

Wbrew wszelkim oczekiwaniom, chory nie tylko wyzdrowiał, opuścił szpital i powrócił do swoich dawnych zajęć, ale ani pamięć jego ani zdolności nie uległy żadnej zmianie.

## Sen droższy niż życie.

Mechanik Franciszek Felisaz miał wymagania niżej niż skromne. Pragnął tylko wrócić z pracy do domu, móc się wypaść. Lecz wszystko stało na przeszkodzie, sąsiedzi o temperamentach zbyt wybuchowych, restauracyjna opośłala o zbyt licznej irakwencji nocnej etc. Musiało dojść w końcu do katastrofy, bo i cierpliwość ma swoje granice. 26-go kwietnia o północy, p. Felisaz ułożył się do snu, jak dziecko — i — ledwo przyłożył głowę do poduszki, huk krzyki i głośnie śpiewy w restauracji sąsiedniej postawiły go na równe nogi, Zapukał delikatnie w ścianę, a kiedy go zapytano czego żąda, odpowiedział że prosi o ciszę bo chce spać. Odpowiedziano mu wśród hurala śmiechu: to idź durnąć spać. I hałasowano dalej. P. Felisaz praworządny obywatel, poleciał do komisariatu, za nim

tłum smakoszy z sąsiedniej restauracji. Relacje ich były tak sprzeczne i chaotyczne, że p. przodownik nic nie rozumiał i także odesłał „spać” p. Felisaza. P. Franciszek niczego innego nie pragnął. Znowu się ułożył posłusznie do snu i znowu wyrwały go wrzaski z przytulnych pierzynek. Zerwał się tym razem groźny, nalaadował rewolwer i... poszedł walczyć o spokój i sen. Kiedy znowu go wyśmiano i w dodatku pobito sztelit i pachał chciał, trafił śmiertelnie niejakiego Jauni.

Teraz Jauni śpi na dobre, snem wiecznym, a p. Franciszek stanął przed sądem, który go uwolnił. Zmiłowali się sędziowie nad człowiekiem który Bogu ducha był winien i tylko pragnął spać. Chyba wolno spać spokojnemu obywatelowi we Francji.

# Dar nieba

W stolicy Szwecji, Sztokholmie zdarzył się niedawno zabawny wypadek, a mianowicie, pewnego pięknego dnia, posługacz miejski, Johansen, zamiatał jedną z głównych ulic. Nagle przed nim spadł zgóry mały spadochron, do którego przywiązana była paczuszka, Johansen natychmiast paczkę tę otworzył i znalazł tam kopertę a w niej bon na dzień bezpłatnych obiadów do jednej z najwytworniejszych restauracji.

Wiadomość o tym wypadku dostała się do pisma i, jak twierdzą złośliwi, obecnie można zaobserwować na ulicach Sztokholmu gromadki ludzi, chodzących z zadartymi głowami i oczekujących na spadnięcie z nieba dalszych gratisowych obiadów. Jak się okazało był to kawał reklamowy znanej restauracji, która w związku z kryzysem ekonomicznym, zaczęła ostatnio podupadać.

## Ponury zegar.

Chyba najoryginalniejszy w świecie zegar posiada jeden z ksiąząt hinduskich.

W pobliżu nie różniące się niczem od innych, tarczy tego zegara, znajdują się ustawione na kolumnach metalowych gong. pod nim zaś widnieje beładny stos kości ludzkich i czaszek dwunastu szkieletów.

Gdy wskazówki zegara wskazują godzinę piętnastą, t. czą się natychmiast kończy jednego szkieletu, kościotrup zrywa się ze stosu, chwyt

ta za młot i uderza nim raz w gong, poczem wraca do stosu i tam rozsypują się znów jego kości. O godzinie drugiej powstają w ten sposób dwa szkielety i każdy z nich uderza w gong po razie, o dwunastej zaś zrywa się cały tuzin kościotrupów i wybija młotami godzinę dwunastą, po chwili zaś widnieje pod gongiem już tylko beładny stos kości i czaszek ludzkich.



**Ostrzeżenie.**

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie porczywie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENONERVOSIN” w formie tabletek w Opakowanie po 20 tabletek w pudełku Cena zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

**Właśnie dlatego.**

Na scenie wystawiono sztukę młodego nowoczesnego autora, osnutą na tle przesilenia obecnego w Ameryce, a przepełnioną nie skończonymi tyradami, a nawet, podczas jednej ze scen, przedstawiającej się sądową, wycinkami z dzienników.

Zniecierpliwiony tem jeden z widzów w pierwszym rzędzie krzesel powstaje i wychodzi, przesuując się przytem przed autorem sztuki.

— Dlaczego pan wychodzi? — szepce autor oburzony. — Jeszcze daleko do końca mej sztuki.

— Właśnie dlatego! — odpowiada mu również szepcem wychodzący.

## Przez radio

- Łódź, 18 października
- 10.00 Nabożeństwo z Krakowa
  - 11.58 Sygnał cz. su i hejnał
  - 12.10 Kom. meteorologiczny
  - 12.15 Poranek symf.
  - 14.00 Odczyt
  - 14.20 Transmisja ze Lwową
  - 15.55 Program dla dzieci
  - 16.25 Muzyka z płyt
  - 16.40 Odczyt
  - 16.55 Komunikaty
  - 17.00 Muzyka gramofonowa
  - 17.15 Jest głód
  - 17.30 Wiadom. przyjemne i pożyteczne
  - 17.45 Koncert popularny
  - 19.00 Rozmaitosci
  - 19.25 Muzyka z płyt
  - 19.45 Słuchowisko
  - 20.15 Koncert popularny
  - W przerwie: Kwadrans literacki
  - 22.10 Arje i pieśni w wyk. M. Polickiej-Lobowska
  - 22.40 Komunikaty
  - 22.50 Wiadomości sportowe
  - 23.00 Muzyka lekka i taneczna

## W krainie X Muzy

Pół godziny jazdy koleją z dworca Poczdamskiego w Berlinie — i jesteśmy w Neubabelsberg, europejskiej stolicy kinematograficznej, w królestwie „Ufy”. Na olbrzymim terenie 120 tysięcy kw. m. ciągną się budynki, gmachy, ulice, w oddali las.

Zjawia się nasz przewodnik. Wyruszamy. Na głównej ulicy, na lewo w niewielkim budynku mieści się skład mebli, 10 tysięcy sztuk, komplety do 400 pokoi: Ludwiki, skrajny modernizm, mahonie z bronzami w stylu odrodzenia, angielskie chippendale... Łóżka francuskie, szafy, kredensy, konsole i td. i td.

W drugim budynku z poza kotary ukazuje się ascetyczna twarz młodego człowieka. To hodowca okazów zoologicznych i roślin agnotycznych. Widać że całą duszą wkochał swój zawód. Na dźwięk jego piśczętliwego wezwania białe szczyry podnoszą łapki, jaszczurki wychodzą z ukrycia, a wielkie żółwie imponują nam żółtawą skorupą z pięknymi rysunkami. Wszędzie odpowiednia temperatura i roślinność. Pomimo niewoli względnie więc dobrze dzieje się tym czworonożnym artystom. Przechodzimy szeroką aleją do głównego gmachu gdzie właśnie reżyser Turzański realizator „Wolgi, Wolgi” oraz „Kurjera Carskiego” przygotowuje nowy film. Przed domem stoi Lillian Harwey i Willi Fritsch.

On właśnie objął ją za szyję i całuje za pamiętane. Oglądam się gdzie jest reżyser i obiektyw. Jakos ich nie widać. To widocznie była mała próba.

Wnętrze gmachu olbrzymie. Setki robotników przy pracy. Pośrodku na szynach pościąg naturalnej wielkości, już prawie zupełnie wykonanych, szare wagony z francuskimi

napisami. Równoległe z nim na drugiej linii wykonują brązowy ekspres.

Dekorator przybija firanki zapewne na miejscu, gdzie teraz stoimy, wyrosnie peron. Przy poprzecznej ścianie balkon i okna wspartej willi. Stąd też dochodzą dźwięki fortepianu. Wkraczamy do pięknie urządzonego salonu. Kilka aparatów, silne światło jupiterów, kilkanaście osób: panowie wytwornie ubrani, po sportowemu, w białych fartuchach, panie w najróżniejszych sukniach, garderobiane w czepeczkach, ruch, gwałt, naraz jeszcze silniejsze światło, dźwięki arji z „Cyganerii” „Mi ciamano Mimi”, gwiazdek, wykrzyknik; „Aufnahme” (zdjęcie) i słyhać kręcenie aparatów, Brigitta Helm czeka na zdjęcie... Teraz powiem coś paniom na ucho! Charakterystyka do filmu jest wstrętna. Grubo nałożona szminka czyni twarz podobną do skamieniałej różowej maski. Powieki ciemno-czerwone, sztuczne rzęsy przytępione Brr!

Mijamy olbrzymi hangar i coraz to nowe fragmenty budowy.

Tu modernistyczny salon z kubistycznymi dekoracjami, tam pozostałości sali szpitalnej, stół operacyjny zdaje się jeszcze czekać na swą ofiarę... Aha, muzyka! Wesoly foxtrot. Nakręcają właśnie jakąś komiczną scenę. Ale w „Ufie” wszystko okazałej wygląda. Oglądamy rozciągającą się przed nami ulicę Frydrychowską. Wyrosła tu w dawnym hangarze. Wybrukowane trefuary, jezdnie, latarnie, sklepy, piwnice, wejście do teatru... Wszystko naturalnej wielkości, wierzyć się nie chce, że ta praca setek ludzi za kilka dni będzie zburzona.

Podobno tłumy statystów brały udział w

### Filozof

Filozof Archelaos udał się rano do bałwiera, znanego z gadatliwości.

— Jak mam cię ogolić, panie? — pyta bałwier.

— Milczaco — odpowiedział mędrzec.

### W szale kryzysu

— Ile kosztuje to ramiączko do ubrania?

— 15 groszy.

— A nie ma pan czegoś tańszego?

— Możeby poprostu... gwóźdź?

### Tancerz

— To tango pragnąłbym z panią tańczyć aż do rana.

— Czy sądzi pan, że do tego czasu już by się pan nauczył?

Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, niesmaku w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwolnieniu, już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” działa pewnie, szybko i dodatnio. Zadać w aptekach i drog.

tym obrazie, samochody, autobusy. Kierujący ruchem policjant stał na wybudowanym rusztowaniu, rzucając kolorowe światło z reflektorów, gdy jezdnia była wolna.

A tam znowu lasy, rzeka i most.

I my musimy się zadowolić oglądaniem wymalowanych na płutnie jezior, lasów i ulcu powstałych za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Dzielnice wybudowane na placu tonie w błocie, w przeciwieństwie do śniegu z solą w najprawdziwszym błocie.

123

# Zemsta

## Niemiec

(Wyciąć i zachować)

Powiedzmy, że ja przyjmuję pańską pro pozycję na dowód czego przysię panu wieczorem posztą czek na tę sumę. Dobranoc, doktorze.

Wymienił z doktorem pożegnałny uścisk dłoni, nasunął na czoło kapelusz, otworzył i... wpadł wprost w objęcia jakiegoś mężczyzny, który w tej samej chwili podniósł rękę, a by nacisnąć guzik elektrycznego dzwonka na zewnątrz drzwi.

Obaj odskoczyli od siebie wzajem.

— Przepraszam — wyjąkał mr. White i popędził po schodach.

Dr. van Heerden wytrzeszczył na przybysza oczy, trzęsąc się z oburzenia.

— Wejdz-że prędzej bałwanie! — syknął wciągając spóźnionego gościa do pokoju. — Co ci przyszło do głowy wyjeżdżać ze Szkocji!

— Nienawidzę Szkocji — odburknął głosem ochryplym przybyły. — Wpakować człowieka daleko, na pustkowia dzikich tych przeklętych gór?... To tak?... Nie, nie, mój kochanku, to ci się nie udało. Nie taka była nasza umowa!...

— O której przyjechałeś? — rzucił mu van Heerden pospiesznie.

— O siódmej. Trzecią klasą. Ja... trzecią klasą! Czy to nie śmiechu warte? Człowiek taki jak ja! Trzecią klasą z tą holotą!... Miałem ochotę popodrzynać im wszystkim grdyki!... Tak, kłnę się Bogiem!

Doktor przyjrzał się dzikiej, spijaczonej

twarzy, obwisłym bezsilnie wargom, uśmiechnął się lekko na widok dyndającego na sznurku monokla i wskazał przybyszowi gestem karafkę z wodką.

— Zle zrobisz, żeś przyjechał — rzekł — przygotowałem już wszystko do twojego wyjazdu do Kanady w przyszłym tygodniu.

— Nie pojedę! — krzyknął przybysz, wlewając wprost w gardło zawartość szklanki i ocierając usta niezbyt czystą chustką do nosa. — Do wszystkich diabłów, Heerdenie z jakiej racji mam uciekać i kryć się za moim? Cóż to? Jakgdym był...

— Człowiekiem, który uciekł z Cayenny — dokończył doktor, — albo człowiekiem, którego poszukuje policja za rozmaite sprawy, zaczawszy od podpalania i skończywszy na zwycajnem morderstwie.

Gość drgnął.

— Porachujmy się uczciwie braciszku — rzekł nieco łagodniej — Gdybym nie był durniem, opojem, otwierającym swoje serce po pijanemu, nie byłbyś o niczem wiedział — nie wiedziałbyś, jak mi Bóg miły! Bydłę ze mnie!... Warjaci!... Miałem cię przecież w ręku! — potrząsnął niezbyt czystą pięścią przed samym nosem van Heerdena. — Widziałem wszystko... widziałem jakęś zastraszył biedaka, jak chciałeś wydstać coś z niego... tajemnicę jakąś, czy co... Widziałem, jakęś mu wbił majcher pod zebro!...

— Tss! — syknął van Heerden — Szaleńcze! Nie wiesz, że ściany mają uszy?...

— Ale niema tu okien, przez które można zajrzeć — dorzucił tamten szyderczo — a ja zajrzałem i widziałem! Widziałem, jak ocknął się wśród konania, żeby opowiedzieć wszystko o tobie... widziałem jakęś wpadł i jakęś rzucił się na niego... Zamordowałeś go ażeby zamknąć mu gębę, mój zacny doktorku!

Twarz van Heerdena zbieleła, ale rękę, którą podniósł do ust ani drgnęła.

— Miałeś szczęście, chłopysiu, żeś wpadł na mnie tej nocy. Miałem ochotę już cię wydać.

— Nie masz chyba powodu żałować tego Jacksonie, zem cię znalazł wtenczas, — rzekł doktor. — Nazywasz się po dawnemu, Jackson, prawda?

— Tak, Jackson, Jackson, — syn Jacka. Żadne nazwisko... Zupełnie dobre dla mnie... Tak samo dobre jak dla każdego innego. Tak znalazłeś mnie i dobrze mi się przysłużyłeś. Wielka szkoda. O, wielka szkoda!...

— Niewdzięczny idjot! — zgronił go van Heerden. — Uratowałem ci prawdopodobnie życie, ukryłem cię w Eastbourne, zabrałem do Londynu, a tymczasem policja szukała cię wszędzie.

— Mnie? — Powtórzył drwiącym tonem oberwaniec. — Ciekaw jestem kogo? Na Wieczną Niewinność, ciekaw byłbym kogo?

— Nie bądź idjota! Jak ci się zdaje, ko mu uwierzyliby prędzej — mnie czy tobie? A teraz pogadajmy rozsądnie. W przyszłym czwartek odpłyniesz do Quebecu...

Zaczął mu dawać szczegółowe instrukcje a człowiek zważy się Jacksonem, zmiękł widocznie pod wpływem wielokrotnego sięgania po karafkę, słuchał bowiem uważnie i nawet kiwał potakująco głową.

Po drugiej stronie kurytarza, poza zamkniętymi drzwiami, pracowała Oliwia Crosswell przy stole, zarzuconym papierami i przewodnikami.

Zależało jej szczególnie, aby móc popisać się nazajutrz z raną przed Beale'm próbka wykonanej pracy, dlatego też przepisywała na czysto zdobyte w ciągu dnia dane, składające się na jej „liście hotelowa”, jak wyjaśniła mu dzisiaj po południu.

— Jakieś dziwne nazwisko — zauważyła w rozmowie z nim — jeden naprzykład nazywa się Scobbs z Doliny Czerwonego Konia, Scobbs!... Niech pan ponajęli!

Roześmiał się.

— Matyldo, dziecię niewinne — zwróciła się do samej siebie wsuwając się pod koldrę — ładnie się sprawujesz... Wymieniam po nocy sygnały porozumiewawcze z młodym sąsiadem. Nie wypada to przyzwoitej, młodej damie.

Postanowiła pomimo absolutnego nieskrępowania jej godzinami biurowymi przez pracodawcę, zjawić się w biurze punktualnie o dziesiątej. Oznaczało to wstawanie o ósmej, ponieważ musiała jeszcze uprzednio obrządzić małe swoje gospodarstwo.



FELJETON

# AUSTRALJA Nauka w waice z zbrodnia

Australia nie naprózno oddawna szczyci się mianem Nerki Świata. Istotnie stara się usprawiedliwić tę wzniosłą metaforę, czyniąc ją tak szanownym organem, jak nerka.

Już w wiekach średnich Australia zdołała uzyskać potrzebną formę swych konturów. a zbiegiem lat postarała się zaopatrzyć nawet w tak charakterystyczne dla tego narządu szczegóły, jak kamienie nerkowe, których rolę dzielią zgodnie między sobą częściowo, powstałe w naturalny sposób, góry, częściowo zaś, wzniesione ręką człowieka, wspaniałe miasta.

Do pierwszych, jako najwydatniejszy kamień, zaliczyć należy górę Tadeusza Kościuszki (2.100 mtr.), do drugich — Sydney (24 km. kw.).

Australia jest najmniejszą częścią świata z czego wyciągnęła tak daleko idące konsekwencje, że usunęła się jaknajdalej od poważnych i solidnych kontynentów na tysiąc mil, przeważnie morski.

W tych warunkach zdala od centrów standaryzacji, nie ulegając fluktuacjom mody, mogła sobie Australia wyrobić swoistą florę i faunę. Podczas kiedy pierwsza składa się przeważnie z roślinności, druga ogranicza się do zwierzostranu, t. j. do stanu zwierzęcego, w jakim pozostają tubylcy.

Istnieją w wielu sprawozdaniach naukowych niezbite dane że ludzie ci posiadają po jednym oku na sztukę, gdyż wszyscy badacze Australii twierdzą, że dzicy „patrzają niechętnym okiem” na napływ rasy białej. Istnieje wprawdzie hipoteza, że mają oni i drugie całkiem chętnie oko, lecz je na znak protestu przykrywają.

W każdym razie, do czasu wydania o tym fenomenie natury opinii okulistów, powstrzymamy się w imię ostrożności naukowej od wygłaszania kategoriycznych przypuszczeń.

Ciekawe te plemiona spędzają czas na wywoływaniu zatargów z kodeksem karnym przy pomocy uprawiania opium, ludożerstwa i wielożeństwa. Nadto, nie przestrzegają przepisów higieny, zanieczyszczając dżungle, czyli krzaczki, do tego stopnia, że uprzyksza to podróże ekspedycji naukowych, a całe wnętrze kraju czyni podobnem do podwarszawskiego lasu Bielńskiego.

Z natury oszczędni, polują przy pomocy zakrzywionych kijów. Te odznaczają się tem że po dłuższem używaniu przyzwyczajają się do wracania do rąk myśliwego natychmiast po ugodzeniu zwierzyny. Czynią zaś to z taką siłą, że za jednym razem i zwierzyna i myśliwy zostają zabici.

Dlatego tubylcza ludność szybko wymiera, jednakże za żadne skarby nie chce wyrzec się tradycyjnej broni przodków, dla jej dziwnej właściwości, zwanej lumerangiem.

Pozatem Australję zamieszkuje Kangur, noszący swoje potomstwo w specjalnym worku, niezwykle pożyteczny ptak Emu, z którego przyrządza się emulsje farmaceutyczne i kakaó papuga, której szybkie wymiawianie nazwy jest w szkołach australijskich ze względu na przyzwyczajenie surowo zakazane. Kangur skacze, Emu wypuszcza emulsję, a papuga robi swoje.

Większość kontynentu zajmują złoża węgla i żelaza. Kto je tam złożył — niewiadomo. Oprócz tego jest złoto, które ściągając do Australji wielu poszukiwaczy, napełniających tę nerkę świata wesołemi okrzykami: „O! Hej!”

Z podziałem administracyjnym tego kontynentu dano sobie radę przy pomocy zwykłej linijki, dzieląc kraj na zgrabne kwadraciki. Początkowo dawało to znakomite rezultaty. Jednakże z biegiem czasu kopacze złota i dzicy pozacierali ślady linijki.

Od tej chwili zaczął się upadek Australji. Państwo to ostatnio popadło w tak wielkie długi, że wkrótce zostanie wystawione na licytację, o czem już czytaliśmy ogłoszenie komornika w „Gazecie Polskiej”.

Tak ginie wspaniały kontynent, Nerka

Doniosła inowacja w dziedzinie kryminalogji wprowadzona została ostatnio w słynnym paryskim laboratorium policyjnym założonem przed pół wiekiem przez głośnego uczonego- detektywa Alfonsa Bertillon.

Oto inicjatywy prefekta policji paryskiej Mr. M. Chlappe dwunastu wybitnych profesorów, specjalistów w dziedzinach: botaniki, chemji, elektrochemji, farmacji, elektryczności, optyki, fotografii, promieni ultra-fioletowych, trucizn, włosów itd. zgodziło się współpracować z policją kryminalną, tworząc t. zw. „gabinet inkwizycyjny” — dla tropienia zbrodniarzy. — Odtąd na wezwanie p. Chlappe bezwzględnie zbierać się będzie komplet owych uczonych mężów — ta „sfora krwiożerczych ogarów nowoczesnej wiedzy”, jak ich pięknie nazwała jedna z gazet — w sali laboratoryjnej, aby tam przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy nauki ujawnić dane, mogące ułatwić ujęcie zbrodniarza.

Zatrzymany przez policję podejrzany osobnik, przekazany zostaje „gabinetowi inkwizycyjnemu”, celem poddania go miesamowitemu zgoła badaniu. Wychodząc z założenia, że przestępca z miejsca zbrodni unosi ze sobą zawsze pewne imponderabilia, związane z popełnionem przestępstwem, „inkwizytorzy” przeprowadzać będą nad domniemanym złoczyńcą naukowe studia, biorąc go poniekąd „pod lupę” — niby jakiś nowy owad lub niezwykle biologiczne curiosum.

Dokonywać więc będą analizy krwi delikwenta, zanalizują go sposobem chemicznym i spektralnym, prześwietlą promieniami Rentgena i ultra-fioletowemi, zbadają kurz wytrzeszczony z jego odzieży, przeprowadzą subtelne elektryczne i elektrochemiczne reakcje, wydfu bia i zanalizują brud z pod paznogi, słowem dokonają z nim wszelkich doświadczeń, jakie uważać będą za celowe i wskazane.

Ze wyniki badań oraz orzeczenia tego naukowego aeropagu, od których w wielu wypadkach zależy życie lub śmierć istoty ludzkiej, będą ponad wszelką wątpliwość dokładne i ściśle, — tego gwarancję dają nazwiska uczonych-specjalistów tej miary, jak:

prof. d'Arsonval — elektryczność; prof. Balthazard — włosy; broń i wszelkie działy techniki policyjnej dr. Berthand — ekspert instytutu Pasteur'a; prof. Chevalier — rośliny i zwierzęta; prof. Desgrez — chemia; prof. Fabry — optyka; prof. Guerin — botanika; prof. Jolly — medycyna; prof. Manoevriev — psychologia kryminalna; dr. Paul — lekarka policyjna, który badał 15.000 wypadków zbrodni i tajemniczej śmierci; prof. Radas — farmacja; prof. Sannic — dyrektor laboratorium; prof. Tiffeneau — chemia organiczna.

Jak z listy tej widać, najznakomitsi przedstawiciele nauki francuskiej stanęli w szeregu dla walki z przestępczością, przyczem okazało się koniecznem, do współpracy powołać specjalistów różnych odłamów wiedzy, gdyż nowoczesna kryminologia obejmuje tak olbrzymi zakres nauk ścisłych, że pojedynczy choćby najgenialniejszy umysł ludzki, nie jest w stanie go opanować.

Jako przykład przytoczymy: fotografię. Oto ostatniemi czasy wynaleziono kilkadziesiąt różnych typów kamer fotograficznych dla ujawnienia podrobionych czeków, znaków pieczętnych i różnych dokumentów, które to fałszerstwa w większości wypadków gołym okiem dostrzeżone być nie mogą.

Niedawno temu, pewnemu uczonemu udało się skonstruować przyrząd, za pomocą którego otrzymać można dalszy, niż dotąd, zasięg promieni ultra-fioletowych, dzięki czemu wszelkie „nieprawidłowości” poczynione z danym wekslem, czekiem lub innym dokumentem, jak: wywbiania, dopiski itd. ujawniane i utrwalane są na płycie fotograficznej. — Wszelkie tego rodzaju wynalazki wypróbowane są przez odnośnych ekspertów „gabinetu” i znajdują następnie właściwe zastosowanie.

Wspomniany instytut odda sprawiedliwości bez wątpienia duże usługi i w przyszłości zapewne nie będzie wypadku, aby przed trybunałem stał człowiek, oskarżony o zbrodnię, za winą którego nie będą przemawiały wyniki ustalone przez „gabinet inkwizycyjny”.

## Proces trwający 930 lat

W najbliższym czasie sąd w Neapolu, ma rozstrzygnąć spór, który trwa już 930 lat. Rok 1000 po Chrystusie, był rokiem ogólnej paniki, ponieważ prorocy wszystkich krajów, przepowiadali koniec świata i zagładę ludzkości. Przed tym „czarnym” dniem, ludzie po całych dniach modlili się i w trwodze oczekiwali zagłady świata. Wśród tych, którzy drżeli przed niechybną śmiercią, był pewien Włoch, właściciel olbrzymich terenów, położonych między Neapolem a Salerno. Na terenie tych wznosi się klasztor, San - Tifone. Chcąc przed śmiercią okupić, swoje grzechy ofiarował te grunta klasztorowi, poczem spokojnie czekał na koniec świata.

Po bezowocnym oczekiwaniu kataklizmu w roku 1001, Włochowi zrobiło się żal pięknej posiadłości, którą stracił, więc rozpoczął starania o uwiecznienie darowizny. Wysiłki te były bezskuteczne. Rozpoczęły się procesy, trwające przez pokolenia.

Ostateczne skończyło się na tem, że sąd połowę gruntów przyznał Neapolowi, a drugą połowę gminie Kapollo w prowincji Salerno.

Zadna jednak strona nie była z wyroku tego zadowolona i procesy ciągnęły się dalej.

Wreszcie Włochy stały się królestwem,

Świata, o której jej założyciel, Fryderyk III, mówił ongi z dumą.

— Austria erit in orbe ultima!  
Przyszło ultimo i — kłapa.

ABC

Do króla więc, jako do najwyższego dostojnika w państwie, zwrócił się przeciwnicy. Dekret królewski orzekł, że tereny te należą do gminy Rawel.

Obecnie miasto Neapol, znowu wytoższy to sprawę i wniosło sprzeciw do Najwyższego Sądu Apelacyjnego, który w najbliższych dniach rozstrzygnie, tę zawiodłą, a zarazem ciekawą sprawę.

### W merskich kąpieliskach

— Co ty zrobisz mężusiu, jak ja zacząć tonąć?

— Co mam robić? Wszystkie zrobi zakład pogrzebowy.

— Jaki ty jesteś chy człowiek! Jak się topiła tamtego roku Meniesowa, to jej mąż skoczył w nowem ubraniu do wody i wyciągnął ją jeszcze żywą na brzeg.

— Co się dzwizisz? W takiej chwili człowiek może stracić głowę i sam nie wie co robi.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

# KRONIKA

Niedziela 18 paźdz — Łukasza E  
KALENDARZE.

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Święty Gaj  
TEATR KAMERALNY — Hau Hau  
TEATR POPULARNY — Wiktorja i jej kuznar  
TEATR COCTAIL — Blondynki, ach blondynki

## KINA

APOLLO — Szpiedzy  
BAJKA — Złotolicy kapitan  
CASINO — Król Bałwarów  
CAPITOL — Orkan.  
CORSO: — I Legion walecznych II Przygo-  
da brygadiera Gerarda  
CZARY — Flouacy step. Złodszej z Bagdadu  
GRAND-KINO — Dziesięć z Rawiaka.  
LUDOWY — Kobieta na śliskiej drodze.  
LUNA — Miljonar.  
MIMOZA — Pod dachami Paryża  
ODEON — Spiewający błazen. Tygryśca.  
OSWIATOWY: — Dla dorosłych: Anna Bo-  
lyen. Dla młodz. Odszczepienie.  
PALACE — Karnawał  
PRZEDWIOSNIE — Odkupienie  
RESURSA — Pieśń wieczorna.  
SPLENDID: — Sekretarka osobista  
SŁONCE — Mesalina  
SPÓŁDZIELNIA Podzwrotnikowe szaleństwo  
WODEWIL — Tygryśca Spiewający błazen.  
ZACHĘTA — Skąd niema powrotu

## Doroczny koncert „Chóru Marjańskiego”

Towarzystwo Spiewacze „Chór Marjański” przy katedrze św. St. Kostki w Łodzi urządza w dniu 25 października r. b. o godzinie 8-ej wieczorem w sali Męskiego Towarzystwa Spiewaczego Piotrkowska 243 Doroczny Koncert pod dyr. B. Ułasa z udziałem J. Mrzeż-  
skiego, artysty Teatru Miejskiego

## Niefortunny strzał

Guzik Józef zamieszkały przy ulicy No-  
wo Sikawkiej 28 przed niedawnym czasem  
nabył rewolwer. W dniu wczorajszym mani-  
pując bronią Guzik spowodował wystrzał w  
chwili gdy lufa rewolweru skierowana była  
wprost w twarz.

Kula przeszła nos strzaskała chrząstkę  
nosową i utkwiała Guzikowi w kości czaszki  
między oczami.

Rannemu pospieszyli z pomocą sąsiedzi  
zaalarmowani wystrzałem. Wezwano pogoto-  
wie ratunkowe lekarz którego po założeniu  
opatrunku przewiózł ranego w stanie groźnym  
do szpitala.

## Straszny wypadek

### samochodowy

Przy zbiegu ulicy Karola i Piotrkowskiej  
miał miejsce straszny wypadek samochodowy  
Robotnik Słipek Józef zamieszkały przy ulicy  
Słowackiego 12 wracał w dniu wczorajszym  
w godzinach popołudniowych po pracy do  
domu.

W chwili gdy przechodził przez jezdnię  
przy rogu Karola i Piotrkowskiej, nadjechała  
w huraganowym tempie taksówka nr. 94 pro-  
wadzona przez szofera Malczewskiego.

Nim Słipek zdolał się zorientować sa-  
mochód wpadł nań. Z pod kół samochodu  
wydobyło ciężko rannego Słipka z połaman-  
mi zębami, pękniętym brzuchem oraz uszko-  
dzeniem nogami i rękami. Do rannego niez-  
włocznie wezwano pogotowie ratunkowe, le-  
karz którego po założeniu opatrunku prze-  
wiozł nieszczęśliwego w stanie groźnym do  
szpitala.

# Ostatnie chwile mordercy Fagasa

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy  
się, że Fagas po ogłoszeniu wyroku osadzony  
w osamotnionej celi zachowywał się nerwowo  
i gdy o godzinie 1-ej zakomunikowano mu, iż  
Pan Prezydent Rzplitej nie skorzystał z pra-  
wa łaski i egzekucja wkrótce zostanie doko-  
nana, oświadczył, że na to był przygotowany  
i pragnie się zobaczyć z matką.

Prokurator Chawłowski, który w towa-  
rzystwie naczelnika więzienia Umgeltera za-  
komunikował mu tą wiadomość, zapytał czy  
ma jakie życzenie.

Fagas prosił jedynie o herbatę. Prośbie  
uczyniono zażość i o godzinie 3 sprowadzo-  
no do celi matkę skazanego Anne Fagas  
oraz podano mu herbatę.

Matka skazańca bawiła w celi około  
pół godziny. W międzyczasie przybył do Ło-  
dźi kat Maciejewski, na podwórzu więzien-

nia przy ul. Kopernika 39 przygotował stu-  
bienicę, a o godzinie 5 rano wyrok został wy-  
konany.

Skazany Fagas na miejsce stracenia  
szedł ze spokojem i pozwolił sobie ocy za-  
wiązać.

Zwioki straconego przesłano do prosek-  
torjum przy ulicy Łąkowej, poezem w godzi-  
nach wieczorowych wydano je rodzinie ce-  
lem dokonania pogrzebu.

Przy wykonaniu egzekucji obecni byli  
wiceprokurator Chawłowski, dr. sądowy Hę-  
wi, kapelan więzienny i naczelnik więzienia  
Umgelter.

W godzinach porannych na murach roz-  
plakatowano obwieszczenie podpisane przez  
Prokuratora dr. Markowskiego, iż wyrok Sądu  
Doraznego w Łodzi na osobie Adama Faga-  
sa został wykonany.

# Dzisiejsza młodzież

(a) Emilia G, licząca lat 14, wieczorem  
dnia 17 maja r. b. przechodziła ulicą Łagie-  
wnicką. Gdy znalazła się w pobliżu rzeźni  
Bałuckiej, zbliżyli się do niej Antosik Boles-  
ław i Franciszek Unterszyc i nawiązali z nią  
rozmowę, poezem skierowali się z nią na  
spacer w kierunku ulicy Tokarzewskiego,  
gdzie w polu oczekiwali na nich koledzy  
Stefan Cendarski, Władysław i Edward Wró-  
blewscy, oraz Jan Wdzienczak.

Tam młodociąni zwyrodniali przy uży-  
ciu przemocy zniewolili dziewczynę, poezem  
nieprzytomną porzucili i zbiegli.

Nieprzytomną znaleźli przechodnie i we-  
zwali pogotowie ratunkowe, lekarz którego  
udzielił jej pomocy. Poszkodowana zwró-  
iła się do policji, która wdrożyła dochodzenie i  
ujęła sprawców, których osadzono w wiezie-

niu.

W dniu wczorajszym stanęli oni przed  
Sądem Okręgowym w Łodzi, który rozpozna-  
wał sprawę pod przewodnictwem sędziego  
Kozłowskiego, w asyście sędziów Jesionow-  
skiego i Mujewa. Oskarżenie wniósł pod-  
prokurator Joel.

Rozprawy, ze względu na drastyczne  
szczegóły odbywały się przy drzwiach zam-  
kniętych. Sąd skazał 19-letniego Bolesława  
Antosika, 22-letniego Stefana Cendarskiego,  
21-letniego Władysława Wróblewskiego, 19-  
letniego Edwarda Wróblewskiego, 21-letniego  
Jana Grabowskiego i 19-letniego Franciszka  
Unterszycę każdego na 1 rok więzienia. Jan  
Wdzienczak z braku dowodów winy został  
uniewinniony

W poniedziałek dn. 19-go października r. b. jako w pierwszą bolesną rocznicę  
śmierci S.P.

# KAROLI JEZIERSKIEJ

OBYWATELKI m. ŁODZI

odprawiona zostanie msza św. o godzinie 10-ej rano w kościele św. Krzyża o czym  
zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

CÓRKA I SYN.

# Słaby ojciec, dzielna córka

Sąd Grodzki w Łodzi rozpatrywał charak-  
terystyczną sprawę. Oto przy ulicy Kilińskie-  
go 60 zamieszkuje od dłuższego czasu rodzi-  
na Słabych, składająca się z oca Jana, żony  
jego Marjanny i córki z pierwszego małżeń-  
stwa Stanisławy Słabej.

Jan Słaby za namową macochy maltreto-  
wał 13-letnią dziewczynę, zamykał w mieszka-  
niu na cały dzień, wieczorem zaś wypędzał  
na ulicę.

Dziewczynka zaopiekował się patronat  
który umieścił ją w szkole i internacie, ścia-  
gając jednak z oca, koszta utrzymania dzie-  
cka.

To niepodobało się Słabemu, który udał  
się do kierownika szkoły i starał się uzyskać  
od niego zaświadczenie, iż córka Stanisława

złe się prowadzi, by móc ją z powrotem do-  
stać do domu.

To wystąpienie Słabego stało się przy-  
czyną procesu. Zwrócono wówczas na jego  
działalność pilniejszą uwagę i pociągnięto go  
do odpowiedzialności karnej za nieludzkie ob-  
chodzenie się z nieletnim dzieckiem

Pozwani na rozprawę jako świadkowie,  
kierownicy i wychowawcy szkoły stwierdzili,  
że licząca obecnie 16 lat Stanisława Słaba  
jest nadzwyczaj pilna, dobrze się sprawuje i  
jest wzorową uczennicą

Przewodniczący sędzia Semadeni po roz-  
poznaniu sprawy skazał Jana Słabego za nie-  
ludzkie traktowanie dziecka na 1 miesiąc wię-  
zienia. (a)

# Sędziowie na rzecz bezrobotnych

Sędziowie Łódzkiego Okręgu Sądowego,  
na skutek inicjatywy Prezesa Sądu Okręgowego  
w Łodzi, pana Józefa Zaborowskiego, na  
konferencji odbytej ostatnio doceniając akcje  
niesienia pomocy bezrobotnym w czasie sezo-  
nu zimowego, postanowili dobrowolnie się o-  
podatkować na powyższy cel, w wysokości  
1 procent od poborów miesięcznych.

Dobrowolne te składki potrącać będą  
przy pensji, a następnie wpłacane na rzecz  
Wojewódzkiego Komitetu Niesienia Pomocy  
Najbiedniejszym.

Celowiej by było gdyby wypłacano te  
składki sędziom więcej potrzebującym, gdyż  
ich uposażenie uraga wszelkiemu poczuciu  
sprawiedliwości. (a)



## Za tanie pieniądze

Właścicielka sklepu spożywczego przy ulicy Przedzalannej 90, Maria Klechda utrzymywała stosunki handlowe z Józefem Niką, posiadającym swe przedsiębiorstwo w Gnieźnie, przy ulicy Lecha 4.

Nika dostarczał Klechdowej mięsa po cenach znacznie niższych do dalszej rozprzedaży. Ceny te były znacznie niższe niż oferowali inni hurtownicy, jednakże Klechdowa zwróciła uwagę iż przy rozprzedaży brakuje na wadze.

Zwróciła przeto uwagę na transporty i przy jednym z nich stwierdziła brak mięsa wartości 182 zł.

Poszkodowana zwróciła się do policji, która wdrożyła dochodzenie i pociągnęła Nikę do odpowiedzialności karnej za oszustwo na wadze.

## Krewki zięć

Między Antonim Kosińskim (Kielma 8) a teściem jego Jachulskim Franciszkiem (Zielna 34) ostatnio wynikło nieporozumienie na tle majątkowym.

Kosiński udał się do mieszkania teścia i tam wynikła między nimi gorąca sprzeczka, która następnie zamieniła się w bójkę.

Zięć wydobyl nóż i zadał teściowi dwie rany szyji i głowy, tak że Jachulski nieprzytomny padł na ziemię. Rannym zaopiekował się wezwany lekarz pogotowia. Kosińskiego policja aresztowała do czasu przeprowadzenia pochodu.

## Kradzieże

Ze sklepu Juliusza Kraszewskiego przy ulicy Piotrkowskiej 79, nieznanymi sprawcami przy pomocy włamania skradli różne towary i artykuły spożywcze łącznej wartości tysiąca złotych.

Do mieszkania Jana Baranowskiego przy ulicy Cmentarna 1, włamują się systematycznie jacyś sprawcy, tak, że niemal każdego miesiąca Baranowski z konieczności przyjmuje „wizytę” niepożądanych gości.

Nocy ubiegłej włamali się złodzieje ponownie, przyczem skradli Baranowskiemu ubrania i palto łącznej wartości tysiąca złotych.

## Teatr i sztuka

### TEATR KAMERALNY

Dzisiaj w niedzielę arcywesoła komedia Hoodge'a i Percival'a „Hau-Hau” z Michałem Znajczem.

Dzisiaj o godzinie 5 pp. komedia Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy” reż. Z. Ziemińskiego.

### TEATR MIEJSKI

Dzisiaj i codziennie „Święty gaj” w inscenizacji dyr. Borowskiego.

Dzisiaj o godzinie 4 po poł. po cenach najniższych, dla najszerszych warstw, dzieci i młodzieży raz jeszcze jeden, przepiękny, pełna humoru komedia Szekspira „Co chcecie,” wzięta specjalnym układem reżyserskim przez dyr. Borowskiego.

Jutro, we wtorek oraz w środę wystąpi w Miejskim najwybitniejszy współczesny artysta dramatyczny, filar teatru Polskiego w Warszawie Bogusław Sambojski w doskonałej 3 aktowej komedji Lajos Larjo „Prawda czy kłamstwo”.

### TEATR POPULARNY

Ogrodowa 18.

Dzisiaj w niedzielę operetka Pawła Abrahama „Wiktoria i jej huzar” grana z olbrzymim powodzeniem przez występującego gościnnie znakomitego tenora operetki warszawskiej Marjana Wawrakowicza w rewelacyjnej partji Huzara.

### TEATR COCTAIL

Przejazd Nr. 34

Dzisiaj pierwszorządne widowisko „Blondynki, ach blondynki” zarówno pod względem artystycznym humoru i bogatej wystawy dekoracyjnej. Brawom i bisom niema końca.

Bilety wcześniej nabywać można w kasie zamówień Grand-Cafe.

# LOSY DZIKIEGO PLANU REGULACYJNEGO

(a) Od kilku tygodni prezydium Magistratu m. Łodzi odbywało konferencje poświęcone omówieniu ogólnego planu regulacyjnego m. Łodzi.

W dniu wczorajszym odbyło się następane i ostatnie posiedzenie prezydium Magistratu m. Łodzi: na którym ostatecznie szczegółowym badaniom poddano projekt regulacyjny m.

Łodzi, który został zatwierdzony.

Plan regulacyjny wraz z wnioskami Magistratu w ciągu najbliższych trzech tygodni znajdzie się na forum rady miejskiej, a po uchwaleniu tegoż przesłany zostanie władzom nadzorczym do zatwierdzenia, które powiniene ten cały poroniony plód utopić gdzieś w szawce, a kosztami obciążyć ojców miasta.

# Niezwykły „antypodatkowy” projekt kupców warszawskich

WARSZAWA 16 października — Jedna z agencji dziennikarskich donosi, że na posiedzeniu jednego ze Związków kupieckich w Warszawie wysunięto wielce charakterystyczny projekt niepraktykowanej dotąd demonstracji przeciwko zbyt wysokiemu wymiarowi podatku w razie nieuwzględnienia zgłaszanych

rekursów.

Wnioskodawcy proponują, aby wszyscy uważający się za pokrzywdzonych, zgłosili podania o nadzór sądowy, umotywowany niemożnością wywiązania się z zobowiązań w stosunku do skarbu państwa.

—o—o—o—

# Co się gotuje w Niemczech

Obszerne sprawozdanie ze zjazdu prawników niemieckich w Harzburgu (11 b. m.) uzupełnić trzeba ważnym szczegółem, jakim było „orędzie”, odczytane przez Hugenberga na wiecu w sali domu zdrojowego.

„Orędzie” to zawierało m. in. następujące zwroty:

— „Zadamy niezwłocznego ustąpienia rządu Brueninga i Brauna, natychmiastowego unieważnienia pełnomocnictw dyktatorskich, jakie posiadają te rządy, który h skład nie odpowiada woli narodu i które utrzymują się przy władzy tylko zapomocą dekretu. Domagamy się natychmiastowego rozpisania nowych wyborów do parlamentów Rzeszy, Prus i krajów związkowych.

Z pełną świadomością odpowiedzialności oświadczamy, że stojące w naszych szeregach organizacje bronić będą wprowadzie w czasie zbliżających się rozruchów życia, mienia i warsztatów pracy tych, którzy otwarcie stają razem z nimi na czele narodu, jednakże od-

rzucamy żądanie ochronienia kosztem naszej krwi obecnego rządu i panującego dziś systemu.

Zadamy przywrócenia suwerenności militarnej Niemiec i zrównania zbrojeń. Zakładamy wybranego przez nas prezydenta Rzeszy Hindenburga, ażeby dał posłuch żądaniom wieńczy ojczyźnie mężów i kobiet, żołnierzy frontowych i młodzieży i w ostatniej godzinie umożliwił jeszcze zmianę systemu przez powołanie rządu o charakterze prawdziwie narodowym”.

Na tym samym wiecu inni przywódcy prawnicowi (Seldte, Duesterberg) wygłosili również przemówienia, w których wyrażali zdecydowaną wolę obozu nacjonalistycznego do ujęcia steru władzy w Rzeszy Niemieckiej i w Prusach.

Widać z tego, w jakim kierunku pójdzie w najbliższym czasie polityka zagraniczna i wewnętrzna w Niemczech.

# Sfalszowanie podpisu ś.p. gen. Rozwadowskiego

Do prokuratora sądu okręgowego wpłynęła skarga przeciw znanemu na bruku warszawskim ziemianinowi, właścicielowi wielkiego majątku, o sfalszowanie weksli z wystawienia ś.p. generała broni Tadeusza Rozwadowskiego.

## „Konsum” przy Widzewskiej Manufakturze najtańsze źródło zakupów.

Założony dużym nakładem energii „Konsum” przy Widzewskiej Manufakturze, jest w mieście naszym jedyną placówką zorganizowaną na wzór zagraniczny, gdzie kupujący nabyć może wszelkiego rodzaju towary po cenach niższych konkurencyjnych. Od środy 7-go bm. ceny w „Konsumie” zostały obniżone o 50%, to też każda gospodyni, w okresie borykania się z trudnościami finansowymi, powinna kupować tylko w najtańszym źródle w „Konsumie”, szczególnie, że „Konsum” sprzedaje resztki i braki fabryki Widzewskiej Manufaktury Sp. Akc. po cenach ściśle fabrycznych. Okazji takiej nie wolno zaniechać, więc spieszymy wszyscy do najtańszego źródła zakupów w Łodzi, do „Konsumu” przy ulicy Rokicińskiej 54. Dojazd tramwajami 10 i 16.

Wskle te noszą podpisy ś.p. gen. Rozwadowskiego.

Prowizoryczna ekspertyza wykazała, że są sfalszowane i położone ręką wspomnianego ziemianina.

Swego czasu weksle te były przedstawione najbliższej rodzinie gen. Rozwadowskiego, która z całą stanowczością orzekła, że nie są wystawione ręką generała.

Istnieje przypuszczenie, że weksli takich krążyć musi bardzo wiele. Przeważnie wystawiano je na dolary U. S. A.

Zyrował je ów ziemianin który w sposób wyrafinowany — jak twierdzą, poszkodowani — operował przeważnie wśród ludzi średniozamożnych.

Olśnieni rzekomem bogactwem jawnie wielmożnego dziedzica, pożyczali mu chętnie swe grosze oszczędzane z trudem na czarne godzinie.

„Wielki pan” drwił sobie z nich. Wprawdzie posiada duży majątek wartości szacunkowej 2 mil. złotych. Długi jednak przekraczają 6 mil. złotych zgórą a jak twierdzą w tajemniczy, rosną one z dnia na dzień.

Naiwnych jest wielu; wierzą oni jawnie panu, który w dalszym ciągu zaciąga pożyczki, a uzyskawszy pieniądze przegrywał o lecznych jaskiniach gry hazardowej.

# PIECE SZAMOTOWE

oszczędne, z przyrządem regulacyjnym, łatwo obsługiwane, opalanie węglem, koksami i drzewem, nadające się do sal, biur, składów i mieszkań prywatnych, poleca barwno i detalicznie firma

**„Elbor” Sp. Akc. Handlowo — Przemysłowa**

**L. J. BORKOWSKI**, oddział w Łodzi

Ul. Kilińskiego 79, telef. 100—84.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, iż po kilkuletniej przerwie — w dniu 20. października r. b. otwieram z powrotem swój zakład rzemieślniczy przy ul. Piotrkowskiej w domu własnym N. 273.

Polecam się nadal łaskawym względom Szanownych Konsumentów z tym zapewnieniem, że jestem w możności zaspokoić wszelkie ich wymagania.

W dniu otwarcia, przeznaczam z targu 20 proc. na Konsumentów Miasteczka Pomocy Najbiedniejszych

Z poważaniem

Jan Kijak

SKŁAD WĘGLA, DRZEWA I KOKSU

**A. Schwartz**

PRZEJAZD 90, tel. 116-14

ul. Przejazdowa Nr. 15

przy Przedziesiątce

Poleca węgiel górnośląski i dąbrowieckiej pierwszej jakości, niekoksujący, oraz koks miękki i drzewo opałowe: w szczapach i rabanę. Dostawa do domów w każdej ilości.

**CENY NAJNIŻSZE**

KRAWIEC MĘSKI

**F. CHOJNACKI**

Monkiewicza 55 — Telefon 173-94.

Przyjmuje WSZELKIE ZLECENIA NA SEZON JEŚNIENNO-ZIMOWY

Robota wykwalifikowana. Ceny przystępne.

Kupno i sprzedaż

DO sprzedania firanki jedwabne, lustro etażerka, sztangi mosiężne i gazomierz 10-cio płomienny. Anny 23 w. 2 od g. 4—6.

MASZYNĘ Singera bębnową sprzedam tanio Ogrodowa 28. wejście w bramie na lewo m 16.

CHŁOPIEC potrzebny do terminu Orla 23 stolarnia.

MEBLE sypialnia okomiejna jesien mahoni dąb brzoza pokoje stołowe od rzech garderoby szafy lórka kredensy sprzedaje tanio na raty, zamienia oświetla Stolarnia ulica Warsztawska 16 przy Napiórkowskiego.

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki **STEFAN GABAŁA NA WROT 8**

**B. R U S S K A**

drugoletnia nauczycielka,

udziela lekcji buchalterji, arytmetyki handlowej i korespondencji.

Udziela również lekcji pisania na maszynie różnych najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografji.

Łódź, ulica Kilińskiego (Widzewska) 89, m. 3 front (obok poczty).

Zniżka cen! Zniżka cen!

## Reperacje obuwia na poczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia i śniegowców uskutecznia

**NA POCZEKANIU**

(w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia

Najwyższy gatunek skóry podeszwywej

Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie

**NASZE CENY:** Męskie zółwki Zł. 3,50 Męskie obcasy

Zł. 1,75 Damskie zółwki Zł. 2,50 Damskie obcasy Zł. 1,—

Zel. pasowe-szyte o 50 gr. drożej

Pogotowie **Tempo** PIOTRKOWSKA 79

Szewskie 55 (w podw. na prawo

Telef. 217-16. Na telefoniczne ządanie wysyłam gościa

## Ogłoszenia drobne.

**SZCZĘŚLIWIE** kojarzy Matrzeństwa. Zapis 5 zł. prowizja w dniu ślubu. Zamienchofa 14 m. 20 Banas

Właściciel nieruchomości (śródmieście) kawaler, katolik, lat 39, z ukończonym średnim wykształceniem, ożeni się z panną lub bezdzietną wdówką, milej powierzchowności do lat 35. Panie materialnie niezależne zgłoszą oferty, tylko poważne do „Rozwoju” sab „Dyskrecja zapewniona”.

## DRZEWKA OWOCOWE

ozdobne najtaniej Orla 1.

## Dr. Felks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43

Choroby skorne weneryczne i moczopłciowe godz. przyjęć: 9.30—11 rano 5—7.30 po poł.

DR. MEDYCYNY

## Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie djatermja. Elektroterapia **POŁUDNIOWA Nr. 28** Tel. 201-93

5—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedzielę od 9—11 p.p. Dla niezamożnych ceny łączne.

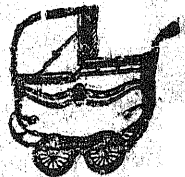
**NA WYPLATE!** Damskie eleganckie płaszcze, swetry wełniane i jedwabne towary, firanki, Kilińskiego 44 Leon Rubaszkin.

DO wydzierżawienia tanio 19 morgowa Ogrodnictwo bardzo blisko Łodzi z inwentarzem żywym i martwym oferty pod „Ogrodnictwo”.

Modne tanie i solidne **Ogrodnictwo druczane plotonki i tkaniny** nabyte w firmie **R. JUNG, Łódź Wólczańska 151, tel. 128-97.** Rok zał. 1894.

## SKLEP KAZIMIERZ Zielonko

Al. KOSCIUSZKI 37 poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.



**WOZKI** dziecięce **ŁOZKA** metalowe **MATERACE** hte przez „PATENT” **WYŻMACZKI** amer. **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach w **Fabrycz. Składzie „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73, tel. 158-61 w podwórzu

## HALLO!! HALLO!!

Stacja nadawcza w Łodzi

amozliwia każdemu nabycie taniego radioodbiornika detektora łącznie ze słuchawką i sprzętem antenowym

**tylko za 40 zł.**

Aparat daje kilka stacji zagranicznych

Samę detektory od 12 zł.

## RADJO ELEKTROLA

JERZY KRZYŻANOWSKI

Andrzeja 4 — tel. 201-04.

## Potrzebni chłopcy DO ROZNOSENIA GAZET

Zgłaszać się w Adm. „Rozwoju”



## Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, dłu gotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttman, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje taką na zadanie za darmo i bez opłaty portu. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: Puhmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 28-28a.

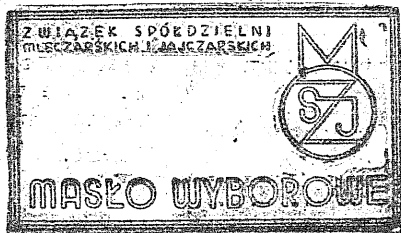
## B a e z n o ś ć !

Ciągle podrabianie przez rozmaitych spekulantów naszych etykiet w celu przemycania na rynek masła gorszego gatunku zniewoliło nas do zmiany tych etykiet.

Nowa etykieta, której wzór poniżej zamieszczamy, została przez nas opatentowana wobec czego ostrzegamy nasładowców i oświadczamy, że nasładownictwa będziemy ścigali sądownie.

Z poważaniem

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich  
w Warszawie — Oddział w Łodzi



Znak i etykieta zatw. w Urz. Pat. Nr. 30109 i 30110  
Chcąc mieć pewność, że masło nie jest fałszowane, należy zwracać uwagę na etykietę.

## Najlepszy odbiór na detektor

ma i en,

kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn

za Zł. 25

ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM

**P. SZULC i S-ka**

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06

## Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szwerców

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-33

Specjalność: detalicznie sprzedaż zełówek trwałych na wodę

## DRZEWKA OWOCEWE i inne

w dobroci gwarantowanej sadzić — to jest najlepsza lokata gotówki. Nabywać je można w najstarszej firmie

LEON KOŁACZKOWSKI senior, ul. PRZEDZAKIANA Nr. 86

Dr. med.

## K. BRONIEWSKI

Choroby: uszu, nosa, gardła i krtani.

ord. od 1—2 i 7—8 w.

Łódź, ZAWADZKA 9. Tel. 139-11

Używajcie

wyłącznie do szycia

Nici „Marynarz,

Władysław SUWAŁSKI

Wytw. Nici „MARYNARZ

Wólczńska 109

RUTYNOWANY — nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie maturalnym do szkół kadetów i zawodowych. Wyniki pewne. 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, drubie wejście z podwórza.

Starszy samodzielny

ogrodnik

z wieloletnią praktyką do handlowego i prywatnego Zakładu ogrodniczego w Łodzi poszukiwany.

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw sub O. M. do redakcji niniejszego pisma.

Lekarz-Dentysta

L. PIOTROWSKA

Przyjmuje od 5 do 8 po poł ul. Andrzeja 5, I p.

tel. 216-81.

Nasiona

wszelkie pierwszej jakości poleca Skład Apteczny M. WŁODAREK Rzgowska 7, tel. 151-03

UMEBLOWANY ładny pokój do wynajęcia, Gdańska 135, m. 41 piętro front.

Na wyplatę

Pała

męskie i damskie

Obuwie

Swetry

firanki, chodniki, dywany, galanterja, bielizna.

## J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca obuwie, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymałsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych

## DRZEWKA Owocowe Parkowe Iglaste

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe i Dalje - Georgille poleca w wielkim wyborze

JERZY KOŁACZKOWSKI

Zakład Ogrodniczy, Łódź, Piotrkowska 241

Kwiaty cięte i doniczkowe.

Ceny niższe — — Cenniki na żądane

Na czas zaopatrywać się w mundurki i płaszcze szkolne, oraz czapki do wszystkich szkół po cenach znacznie niższych,

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

Stanisław Nowak

Piotrkowska 162, róg Główniej

UWAGA! Przyjmuje się zamówienia z własnych i powierzonych materiałów podług najnowszych żurnali. Firma egzystuje od 30 lat.

TYLKO za 12 zł. NA RATY TYLKO

otrzymasz 8 lampowy aparat RADIO bez absorcji w firmie

RADJO ELEKTROLA

KRZYŻANOWSKI

(ANDRZEJA 4 — tel. 201-04)

## PLACE NOWE CHOJNY

W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Müllera, koło kolei może każdy nabyć place na budowę domów i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych. Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 14, I piętro, w godz. od 10—2.

## Reklama to potęga

## Cafe - Restaurant „Floryda

Piotrkowska 118 telefon 184-20.

Zawiadania Sz. Publiczność że w dniu 16 bm. Rozpoczął występy nowy zespół pierwszorzędnych Artystów. Warszawskich oraz doborowa orkiestra przygrywa najnowsze utwory.

Ceny nie podwyższono!

Ceny nie podwyższono!

50%

# KONSUM

WYKONAWCZY MANUFAKTURZE S.A.  
ul. Główna 10/16

50%

Poleca bieliznę damską, męską i dziecięcą z własnych materiałów po cenach zniżonych do 50%. Konsum bogato zaopatrzony w różne materiały, jak jedwabie i materiały damskie, materiały na ubrania męskie, płody, pończochy, skarpetki, obuwie, naczynia gospodarskie i inne, które sprzedaje po cenach hurtowych. Zwiększenie Konsumu i sprawdzenie cen nie obowiązuje kupna.

## U W A G A

### RESZTKI I BRAKI

fabryki Widzewskiej Manufaktury Sp. Akc.  
sprzedaje wyłącznie „KONSUM”  
po cenach ściśle fabrycznych.

50%

50%



### PIECE

przenośne, szamotowe i kucharki

Zakłady Ceramiczne **ZNICZ**

SPRZEDAŻ

Wodna 12/14, tel. 105 22.

B. Jankowski, Piotrkowska 91, tel. 107 64

„Hydraulika”, Al. Kościuszki 39, tel. 153-68

Dr.

## H. Reiterowski

powrócił

Ewangelicka 17, Telefon 166-90

Przyjmuje od 3-4 i od 7-8 w.

## Piotrkowskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie

zawiadamia swoich Stowarzyszonych właścicieli nieruchomości w Pabjanicach i Łasku, że w miesiącu październiku 1931 r., dokonane zostaną wybory Pełnomocników i ich zastępców, na następujące 3-letnie a mianowicie:

- w Pabjanicach w dniu 26 października b. r. o godz. 4-ej po południu, w lokalu miejscowego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, — 2 Pełnomocników i 1 zastępcy.
- w Łasku w dniu 26 października b. r. o godz. 1-ej w południe, w sali miejscowego Magistratu — 1 Pełnomocnika i 1 zastępcy.

**Cena ogłoszeń:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczaj. 14 gr. nekrologi 30 gr. komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 10 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez poprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa

Redaktor naczelny i Wydawca: dr. T. Czajewski.

W Uroczni T. Czajewskiego

Redaktor odpow. Walerian Zuchowski

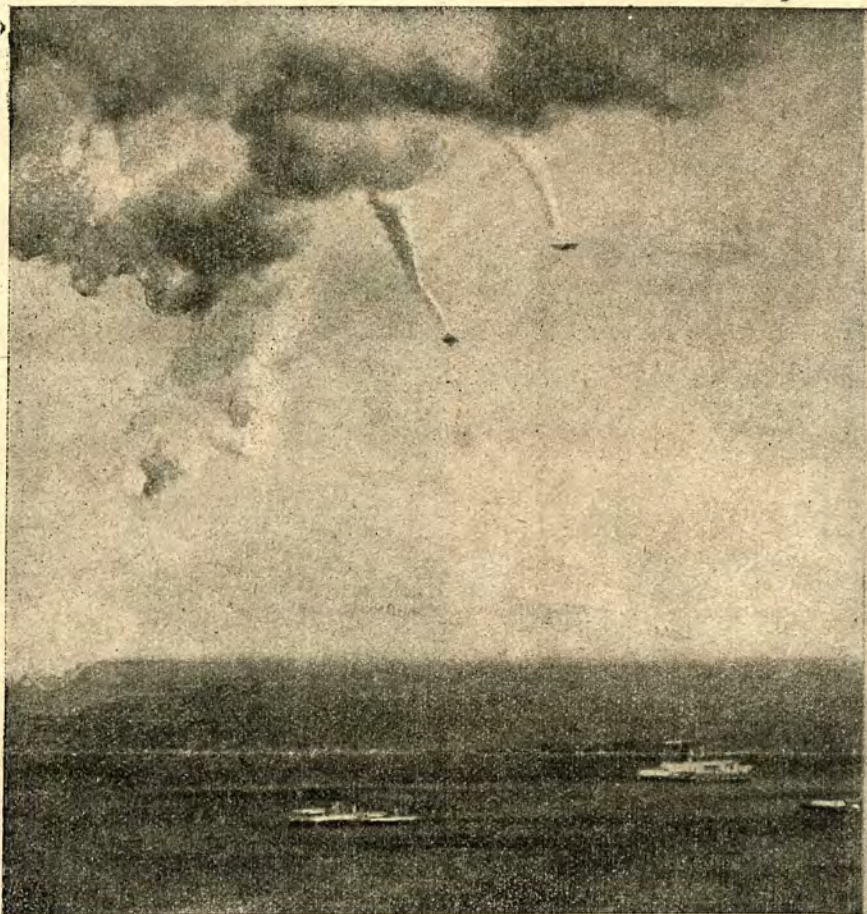


# ROZWÓJ

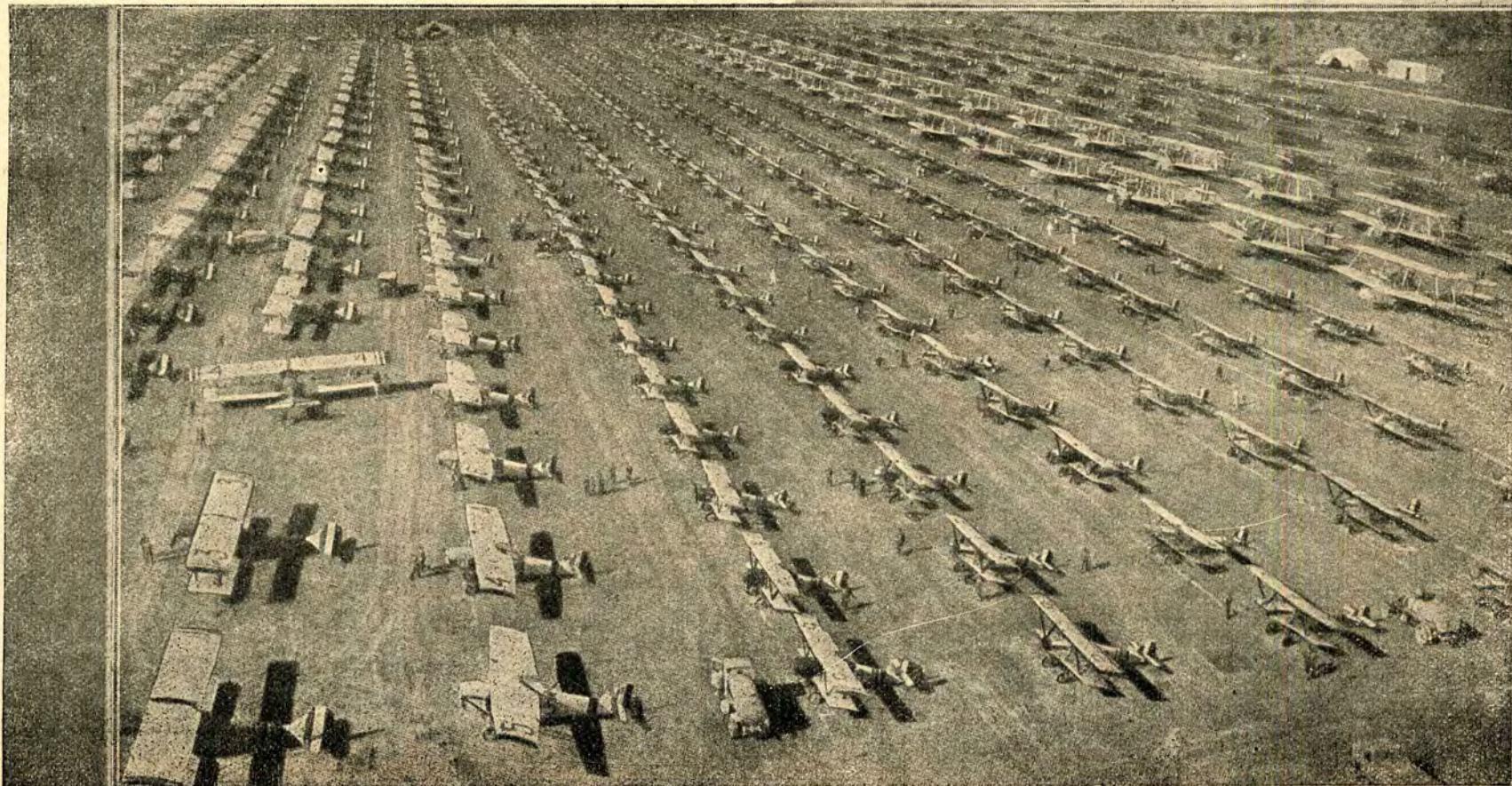
NIEDZIELNY  
= DODATEK =  
ILUSTROWANY

N. EDZIELA, 18 PAŹDZIERNIKA 1931 r.

## Rewja włoskich sił powietrznych



W tegorocznych lotniczych manewrach włoskich wzięło udział 5 brygad, 12 eskadr, 28 grup, 69 eskadryl, 37 sekcji, liczących ogółem 894 aparaty różnego typu i przeznaczenia (w tym 124 hydroplany), które ustawione szeregiem, zajęły olbrzymie pole (patrz niżej). Najwspanialszym widowiskiem było bombardowanie włoskiego portu wojennego Spezzia (u góry) i atak nocny na Medjolan (na prawo), robiący wrażenie jakichś olbrzymich fajerwerków. Na zakończenie król odbył przegląd aeroplanów w okolicach Ferrary, poczem przedefilowały one w szyku bojowym w kierunku Bolonji. Na ludności całych północnych Włoch, obserwującej manewry, zrobiły one imponujące wrażenie.







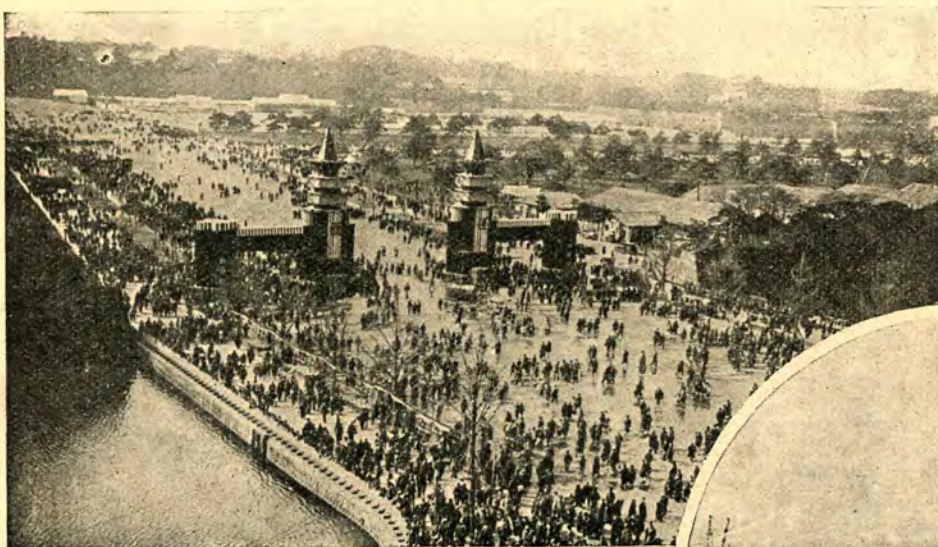
Wystawa w Szkole Sztuk Pięknych im. W. Gersona w Warszawie. Grupa uczniów z dyrektorem art. mal. F. Słupskim i prez. archit. Szyllerem na czele.



Polskie mistrzostwo hippiczne. Wreczenie nagród. Pierwszy (oznaczony Nr. 24) mistrz Polski, por. W. Biliński, drugi (na białym koniu) vice-mistrz por. H. Rojcewicz na The-Hof.



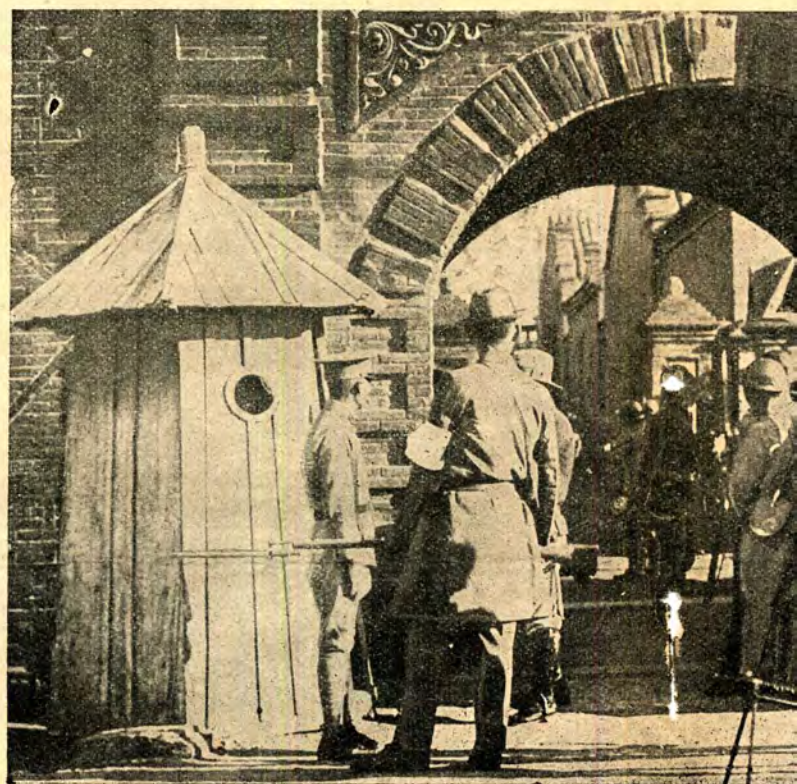
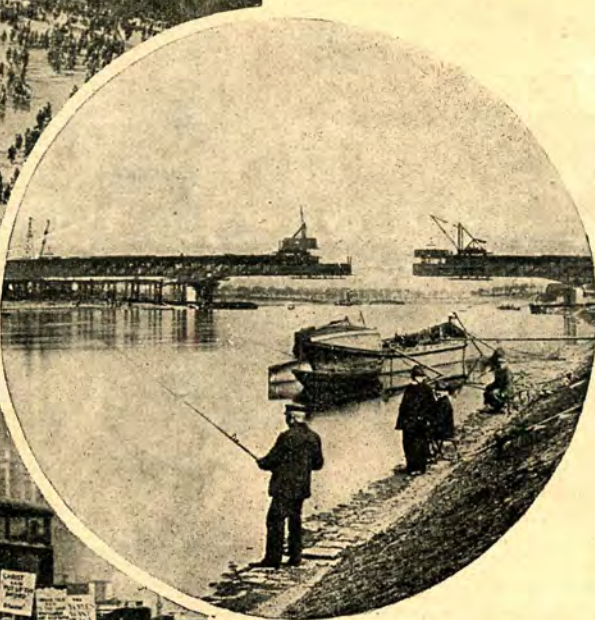
Miasto Rawicz Marsz



## Z SZEROKIEGO ŚWIATA

Tost na Elbie (w Dreźnie) jest największym mostem zwodzonym na świecie. Rozpiętość ruhomego przesła wynosi 115 m.

10 skyniem trzęsieniu ziemi, które zdemolowało większą część stolicy Japonji, energia mieszkańców odbudowała zburzone dzielnice Tokio.



Pierwsza aktualna fotografia z zatargu mandzurskiego: żołnierzach Mukdena.



Angielskie demonstracje odznaczają się wielkim ładem i porządkiem.



Pomnik Don-Kiszota i Sanzo Panszy w Madrycie.



Drapacz chmur w Madrycie. Prasa hiszpańska wybudowała drapacz chmur. W domu tym mieszczą się wszystkie instytucje zawodowe oraz informacyjne dziennikarstwa hiszpańskiego.



„Kompozycja” (targ zboża w Kazimierzu n.-Wisłą).



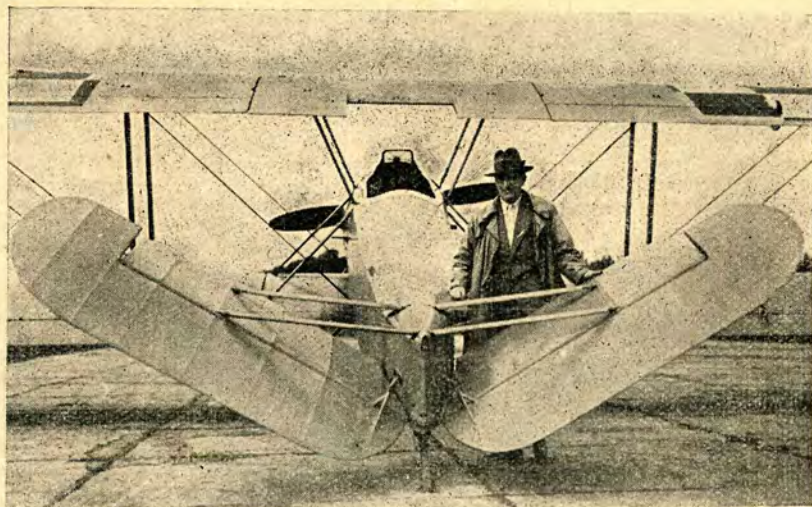


Miasto Rawicz w upominku swemu obywatelowi, Pierwszemu Marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu.



Ludwik Lawiński śpiewał w niedzielę 11 października w sali Colosseum w Warszawie, na własnym poranku artystycznym z okazji 20-letniej pracy scenicznej.

**NOWY WYNAŁAZEK STERÓW SAMOLOTOWYCH**



Na lotnisku Mokotowskim demonstrowany był nowy wynalazek sterów samolotowych, skonstruowany w lubelskiej fabryce samolotów. Wynalazek ten polega na tym, że dotychczasowe stery, dwa poziome i jeden pionowy, zastąpione zostały dwoma sterami. Wynalazek ten pozwala na większą zwrotność samolotu oraz wymijanie przeszkód przy lądowaniu.



Manchuria: żołnierze japońscy trzymają straż w bramach Mukdena.

**INDJE MAHATMY GANDHIEGO**



Wędrowny fakir. Hinduska, grająca na oryginalnym instrumencie strunowym.



W. Bartoszewicz.



Na targu.



Wieśniak hinduski przed swym domostwem.





Jesienna orka dobiega już końca.



Induska demonstracja robi bardzo malownicze wrażenie ze względu na egzotyczne stroje Indusów. Po odprowadzeniu Ghandiego na okręt, który go zabral do Europy.



Ze świata luksusowej mody, którą w obecnych warunkach możemy podziwiać przeważnie tylko na ilustracjach. Modele sukien i uczesań wieczorowych.

**Chorzy pragnący uzyskać zdrowie**

winni czempędzej rozpocząć kurację wielokrotnie odznaczonymi specyfikami

**z ziół leczniczych OSKARA WOJNOWSKIEGO**

Żądajcie tych specyfików we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

- Zn. sł. „IROTAN” — przeciwko cierpieniom przewodu pokarmowego
- Zn. sł. „GARA” — „ wymiotom oraz atonji kiszek
- Zn. sł. „ELMIZAN” — „ chorobom płucnym i blednicy
- Zn. sł. „ARTROLIN” — „ reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi
- Zn. sł. „TIZAN” — „ niedomaganiom skrofulicznym
- Zn. sł. „UROTAN” — „ chorobom nerek i pęcherza
- Zn. sł. „EPILOBIN” — „ chorobom nerwowym i epilepsji
- Zn. sł. „CHOGAL” — „ cierpieniom narządów trawienia i wątroby
- Zn. sł. „SULFOBAL” — Kąpiele siarkowo-roślinne.

Na wypadek chwilowego braku w aptece (składzie aptecznym) potrzebnego specyfiku prosimy skierować natychmiast zamówienia do firmy:

BIURO SPRZEDAŻY SPECYFIKÓW

**OSKARA WOJNOWSKIEGO**

Warszawa, Pl. Krasińskich 8, tel. 298-79.

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie pouczającą broszurę p. t. „JAK LECZYĆ CHOROBY ZIOŁAMI LECZNICZEMI”.

**Choroby wątroby-kamienie żółciowe  
choroby przemiany materji  
leczą zioła**

**CHOLEKINAZA  
H. NIEMOJEWSKIEGO**

**Objawy kamieni żółciowych.**

Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami. Gorycz i niesmak w ustach. Wzdęcie i burczenie w kiszkiach.

**Bóle i zawroty głowy.**

Podczas ataków: w dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej w pasie, krzyżu i sięga aż do łopatk. Wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber, parcie na kiszkię stołcową. Niekiedy wymioty żółcią, zimne poty, żółtaczka.

Bliższe szczegóły kuracji w broszurze.

**DR. MED. T. NIEMOJEWSKIEGO.**

Skład główny w laboratorium fizj.-chemicznym „Cholekinaza”, Warszawa, ul. Nowy Świat 5, telefon 9-74-96, oraz w aptekach i składach aptecznych.

Cena pudełka Zł. 2.60.

Na prowincję wysyłka pocztą, Broszury bezpłatnie.

**Popierajcie L. O. P. P.**